Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, czwartek 30 czerwca 1966 roku

Rok XXI

Nr 154 (6081)

De Gaulle zakończył podróż po Związku Radzieckim

- Przemówienie prezydenta Francji na lotnisku w Wołgogradzie
- Przyjęcie w ambasadzie francuskiej w Moskwie

W środę w godzinach przedpołudniowych prezydent de Gaulle w towarzystwie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Kosygina zwiedził elektrownię wodna na Wołdze, która jest największą tego rodzaju elektrownią w Europie.

Prezydent de Gaulle wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził halę maszyn, której długość wynosi około 750 metrów. Pracą olbrzymiej elektrowni wołżańskiej może kierować, dzięki urządzeniom automatycznym, jeden dyżurny inżynier.

Następnie prezydent de Gaulle i premier Kosygin obejrzeli 5-kilometrową zaporę przegradzającą Wołgę i tworzącą ogromne sztuczne morze długości blisko 600 km.

Komitet Wykonawczy Wołgogradzkiej Rady Miejskiej wydał we wtorek wieczorem na cześć prezydenta de Gaulle'a obiad, na którym obecny był także premier Kosygin.

Przed odlotem z Wołgogradu do Moskwy prezydent de Gaulle złożył krótkie oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Podczas przejażdżki po Kijowie prezydent de Gaulle wielokrotnie zatrzymywał się i wysiadał z samochodu, aby uścisnąć dłonie pozdrawiających go entuzjastycznie mieszkańców stolicy Ukrainy.

CAF — Photofax

Haniebna decyzja Johnsona

Agresorzy amerykańscy bombardowali przedmieścia Hanoi i Hajfongu

U Thant złożył wyrazy ubolewania

Korespondent TASS Jewgienij Kobieliew donosił w środę z Hanoi:

Wczoraj w południe zawyły syreny obrony przeciwlotniczej w stolicy DRW. Nad miastem pojawiła się szóstka amerykańskich myśliwców bombardujących „F-105-D": zagrzmiały działa przeciwlotnicze. Jednostki pospolitego ruszenia i uzbrojona milicja skierowały ogień do amerykańskich samolotów z rowów strzeleckich. Na niebie widać mnóstwo dymnych punktów rozrywających się pocisków. Samoloty USA krążyły nad zachodnimi przedmieściami miasta i pikowały na obiekty położone na północ od hanojskiego przedmieścia Gia Lam. Gigantyczny słup szarego dymu podniósł się w tamtej stronie i zawisł nad miastem. Pod osłoną dymu nowa grupa amerykańskich samolotów zaczęła bombardować obiekty, powodując pożary. Nalot trwał około godziny.

Piracka działalność amerykańskich lotników nie uszła bezkarnie. Na moich oczach — pisze korespondent TASS — jeden z amerykańskich samolotów, spowity kłębami dymu, spadł.

Rozgłośnia hanojska zakomunikowała, że oddziały obrony przeciwlotniczej Hanoi zestrzeliły 4 samoloty USA.

W tym samym czasie lotnictwo amerykańskie dokonało barbarzyńskiego nalotu na przedmieścia portu DRW. Haifongu. Obrońcy portowego miasta, według wstępnych danych, strącili 3 nieprzyjacielskie samoloty. Dzisiejsze wydarzenia świadczą o kontynuowaniu przez USA przestępczej „eskalacji" wojny powierznej przeciwko DRW — kończy korespondent TASS.

Minister obrony Robert McNamara oświadczył w środę, że decyzję w sprawie zbombardowania obiektów na przedmieściach Hanoi i Hajfongu powziął osobiście prezydent Johnson.

McNamara dodał, że posunięcie to zalecili Johnsonowi dowódcy amerykańskiej armii interwencyjnej w południowym Wietnamie, sekretarz stanu Rusk i on sam, McNamara.

Minister obrony USA, który wystąpił na konferencji prasowej, usprawiedliwiał barbarzyński nalot odrzutowców amerykańskich na przedmieścia stolicy DRW i głównego portu północnowietnamskiego Hajfongu.

Minister powiedział, że w nalotach uczestniczyło 46 odrzutowców sił powietrznych i morskich USA.

* * *

Rząd brytyjski opublikował oświadczenie wyrażające „ubolewanie" z powodu bombardowania przez lotnictwo amerykańskie celów znajdujących się na terytorium DRW w zaludnionych strefach Hanoi i Hajfongu. Jednocześnie jednak oświadczenie Wilsona zapewnia o poparciu dla polityki USA w Wietnamie południowym.

* * *

Sekretarz generalny ONZ U Thant wyraził w środę ubolewanie z powodu zbombardowania przez USA przedmieść Hanoi i Hajfongu w DRW

Kierunki budownictwa i polityka mieszkaniowa — tematem Plenum KW PZPR w Łodzi

- **Wicepremier Z. Nowak na sali obrad**
- **H. Tomczak — sekretarzem KW PZPR**

Wczorajsze Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone było niezmiernie istotnym problemom, jakimi są kierunki budownictwa i polityka mieszkaniowa na terenie naszego województwa. **W obradach uczestniczył wicepremier Zenon Nowak.** W prezydium obok członków egzekutywy zasiedli przedstawiciele Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa KC PZPR, Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych, Centralnego Związku Spółdzielczości Budowlano-Mieszkaniowej, Zjednoczenia Ceramiki Budowlanej, Prezydium WRN w Łodzi.

Obrady zagaił **I sekretarz KW PZPR St. Jędryszczak,** wskazując na znaczenie rozwoju budownictwa na terenie województwa łódzkiego oraz na główne zadania polityki mieszkaniowej w latach 1966—70.

Przechodząc następnie do spraw organizacyjnych, I sekretarz KW w imieniu egzekutywy wystąpił z wnioskiem o zwolnienie z dotychczasowej funkcji sekretarza KW PZPR **Stanisława Dobrodzieja,** w związku z objęciem przez niego stanowiska dyrektora Zjednoczenia Przedsiębiorstwa „Las" w Warszawie.

Plenum przychyliło się do tego wniosku wybierając na stanowisko **sekretarza KW PZPR w Łodzi Henryka Tomczaka,** dotychczasowego sekretarza KW w Kielcach.

W drugim punkcie obrad omówiono podstawowe kierunki budownictwa i polityki mieszkaniowej województwa łódzkiego w latach 1966-70. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił **sekretarz KW PZPR Bolesław Malinowski.** W dyskusji nad problemami zawartymi w referacie i materiałach przygotowanych na plenum zabrało głos 14 mówców. **W czasie obrad zabrał również głos wicepremier Zenon Nowak.**

Sumując dyskusję I sekretarz KW PZPR Stefan Jędryszczak zwrócił szczególną uwagę na sprawę odpowiedzialności wszystkich członków załóg przedsiębiorstw budowlanych za wykonanie zadań

E. Ochab przyjął G. Trajkowa

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 29 bm. w Belwederze — przebywającego w Polsce na zaproszenie NK ZSL — przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, sekretarza generalnego Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, Georgi Trakowa.

W spotkaniu, które upłynęło w serdecznej atmosferze, uczestniczył ambasador LRB w Polsce — Nikołaj Czernewm.

Premier J. Cyrankiewicz spotkał się ze studentami

Premier Józef Cyrankiewicz spotkał się w środę w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie z grupą studentów przodujących w nauce i pracy społecznej oraz z członkami kierownictwa Rady Naczelnej ZSP. Spotkanie odbyło się z okazji zakończenia roku akademickiego.

Witając swych młodych gości, premier Cyrankiewicz wyraził zadowolenie, że tego rodzaju spotkania z młodzieżą stają się tradycją.

Józef Cyrankiewicz życzył również swym gościom i całej młodzieży akademickiej dobrego wypoczynku podczas wakacji, a organizacji ZSP — aby jej działalność coraz lepiej odpowiadała potrzebom studentów.

Łódzki Sejmik Kultury

Kilkanaście godzin trwały wczorajsze obrady Łódzkiego Sejmiku Kultury, w którym uczestniczyli m. in. I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski i sekretarz KŁ — H. Rejniak. Jak stwierdził otwierający obrady gospodarz Sejmiku — przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak, było to wydarzenie związane z trwającym w całej Polsce przygotowaniami do Kongresu Kultury Polskiej. Poprzedziły je dyskusje w poszczególnych środowiskach oraz analogiczne sejmiki dzielnicowe.

Obrady prowadzili przewodniczący i sekretarz Komisji Kultury i Sztuki RN m. Łodzi — W. Orłowski i K. Grabowski.

Podstawą dyskusji był obszerny referat wygłoszony przez kierownika Wydziału Kultury Prez. RN — R. Stefańczyka („O potrzebach kulturalnych mieszkańców Łodzi i możliwościach ich zaspokajania") oraz referaty problemowe przygotowane przez W. Jażdżyńskiego („O tradycjach i sytuacji Łodzi literackiej"), W. Malskiego („O niektórych problemach Łodzi teatralnej"), W. Budzyńskiego („Łódzkie środowisko filmowe i problemy upowszechnienia sztuki filmowej"), Z. Głowackiego („Działalność wystawiennicza i upowszechnianie plastyki"), A. Hundziaka („Rozwój kultury muzycznej w Łodzi") i J. Sulej („Praca kulturalno-upowszechnieniowa domów kultury, klubów i świetlic i problemy upowszechnienia czytelnictwa").

Zagadnienia poruszane w toku dyskusji i w rozmowach kuluarowych (które wcale nie były uboższe od dysku-

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Minister A. Rapacki powrócił do Warszawy

W środę w godzinach popołudniowych powrócił do Warszawy po zakończeniu oficjalnej wizyty w Afganistanie minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki oraz towarzyszący mu w podróży dyrektor generalny w MSZ — amb. Jerzy Michałowski.

Nota ChRL do Indonezji

Rząd chiński oświadczył w środę, że jest gotów przewieźć swymi statkami do ChRL wszystkich Chińczyków mieszkających w Indonezji, którzy z powodu prześladowań ze strony władz indonezyjskich pragną przenieść się do Chin.

W nocie do Indonezji chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ponownie zaprotestowało przeciwko prześladowaniu obywateli indonezyjskich narodowości chińskiej: odbieraniu im mieszkań, biciu, wtrącaniu do więzień i mordowaniu.

Nota przypomina, że Chiny zaproponowały już przeszło miesiąc temu, aby ci Chińczycy w Indonezji, którzy tego pragną, mogli przenieść się do ChRL, ale nie otrzymały od rządu indonezyjskiego zadowalającej odpowiedzi.

Przełamano barierę immunologiczną?

2,5 roku żyje pies z przeszczepioną łapą

Jeden z uczonych radzieckich przeprowadził niedawno eksperyment, który ma duże znaczenie w walce o przekroczenie tzw. bariery immunologicznej (niezgodności tkanek).

Już dwa i pół roku pies „Bratik' żyje z tylną łapą przeszczepioną od innego psa. Zwierzę czuje się zupełnie dobrze. Przeszczepiona łapa funkcjonuje. Organizm psa musiał jednak przejść trudny okres reakcji na obce ciało. O szczegółach tego eksperymentu mówił jego autor A. Łapczyński na konferencji w Moskwie poświęconej sprawom przeszczepiania niektórych organów i tkanek.

Przeszczepienie łapy „Bratikowi" odbyło się po specjalnym przygotowaniu. Łapczyński 3 lata temu wielokrotnie przetaczał mu krew. „Bratik" był wówczas kilkudniowym szczenięciem. Dawcą krwi był pies „Cygan". To właśnie jego łapa została później przeszczepiona „Bratikowi".

W 50 dni po transplantacji rozpoczęła się walka z barierą immunologiczną przy pomocy specjalnych lekarstw, preparatów hormonalnych i witamin.

Obecnie łapa pozbawiona jest sierści, a ponadto pies nie może się na niej opierać. Jednak że według opinii specjalistów eksperyment doprowadził do pożądanego rezultatu: przeszczep nie odrywa się, wznowiony został w nim obieg krwi, zachowała się zdolność czucia.

Brytyjski przemysł stalowy ulegnie nacjonalizacji?

Dnia 29 bm. wpłynął do Izby Gmin rządowy projekt nacjonalizacji brytyjskiego przemysłu stalowego. Projektowi temu przeciwni są od dawna konserwatyści i liberałowie, jak również część prawicowych labourzystów i należy się spodziewać ostrej debaty parlamentarnej na ten temat.

Iran

42 osoby zginęły w katastrofie autobusowej

Około 410 kilometrów od Teheranu we wtorek wpadł do parowu autobus. W wyniku tej katastrofy zginęły 42 osoby.

Jak wynika z doniesień, w autobusie znajdowało się 62 pasażerów. 37 z nich zginęło na miejscu, a 5 innych zmarło w drodze do szpitala. Wszyscy pozostali przy życiu pasażerowie odnieśli rany.

* * *

Na przejeździe kolejowym pod St. Hilaire de Chalaons nastąpiło we wtorek zderzenie pociągu z autobusem wiozącym dzieci. Sześciu pasażerów zostało zabitych, a dwunastu rannych.

W Puławach przekazano do rozruchu II ciąg produkcyjny

Budowniczowie Puławskich Zakładów Azotowych realizując zobowiązania dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego ujęte w ramach akcji „Puławy 1500" zameldowali 29 bm. o przekazaniu do rozruchu mechanicznego ostatniego obiektu produkcyjnego, wchodzącego w skład tzw. II ciągu produkcyjnego. Jednocześnie po 72-godzinnym ruchu próbnym, przekazana została do eksploatacji wstępnej zakładowa elektrociepłownia.

Dzięki temu już w najbliższym czasie zdolność puławskich zakładów wzrośnie do tysiąca ton mocznika na dobę. Warto podkreślić, że w ramach „akcji 1500" przewiduje się oddanie III nitki produkcyjnej 30 września br.

Sprawa kradzieży izotopu w Pątnowie na wokandzie sądowej

Przed Sądem Powiatowym w Koninie rozpoczęła się w środę rozprawa w głośnej sprawie kradzieży defektoskopu zawierającego izotop promieniotwórczy „Iryd-192" na budowie elektrowni Pątnów koło Konina. Defektoskop ten 12 września 1965 roku skradziony został przez pracownika budowy Kazimierza Rybickiego, który po wyjęciu izotopu z ołowianej osłony schował go, a następnie zakopał w ziemi. Skutki przenoszenia izotopu w kieszeni okazały się dla Kazimierza Rybickiego fatalne, przebywa on pod opieką lekarzy i nie mógł zjawić się przed sądem.

Zdzisław Grzesik — kierownik laboratorium głównego przedsiębiorstwa montażu elektrowni i urządzeń przemysłowych „Energomontaż-Północ" w Warszawie oskarżony jest o to, że nie dopełnił obowiązków służbowych i wbrew przepisom o ochronie przed promieniowaniem m. in. udzielił zezwolenia na użytkowanie defektoskopu nie zorganizowanej prawidłowo ekipie radiologicznej, przez co niepotrzebnie narażał zdrowie i życie pracowników budowy. Drugiemu oskarżonemu — radiologowi Stefanowi Wawrzyniakowi akt oskarżenia zarzuca, że pozostawiając defektoskop na miejscu pracy umożliwił dostęp do niego osobom niepowołanym, przez co naraził ich na niebezpieczeństwo napromieniowania, a sprawcę kradzieży — Kazimierza Rybickiego, na ciężką chorobę popromienną.

W pierwszym dniu rozprawy wyjaśnienia składali oskarżeni Zdzisław Grzesik i Stefan Wawrzyniak Nie przyznali się oni do zarzucanych im czynów. Następnie sąd przesłuchiwał świadków.

Argentyna

Generał Ongania zaprzysiężony

Gen. Juan Carlos Ongania, były naczelny dowódca argentyńskiej armii lądowej, został w środę w obecności członków junty wojskowej, która objęła we wtorek władzę, zaprzysiężony na prezydenta Argentyny.

Nowe władze Argentyny nie złożyły żadnego oświadczenia, jak długo zamierzają sprawować rządy. Obserwatorzy polityczni przewidują, że upłynie kilka lat, zanim wyrażą one zgodę na przeprowadzenie wyborów i powrót do rządów cywilnych.

Na zdjęciu: patrol wojskowy przed pałacem prezydenckim nakazuje dziennikarzom usunięcie się sprzed bramy pałacowej.

CAF — Photofax

Premier ChRL w Pakistanie

Premier Rady Państwa ChRL, Czou En-lai, przybył we wtorek z 2-dniową wizytą do Rawalpindi w Pakistanie Zachodnim. Przeprowadzi on dwudniowe rozmowy z prezydentem Pakistanu, Ayub Khanem.

Jak wiadomo, Czou En-lai bawił wcześniej w Rumunii i w Albanii.

S. Jędrychowski powrócił z Rzymu

Przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrychowski, po wizycie oficjalnej we Włoszech powrócił w środę do Warszawy.

Na lotnisku Okęcie powracającego witali I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania Tadeusz Gede i ministrowie resortów gospodarczych.

„SURVEYOR-I" przestał reagować

Kamera „Surveyora-I" nie zareagowała we wtorek wieczorem na sygnały z Ziemi, które miały spowodować jej ponowne funkcjonowanie po upływie 2-tygodniowej „nocy księżycowej", kiedy temperatura spadła do 175 stopni poniżej zera.

Rzecznik ośrodka naukowego w Pasadena oświadczył, że próby trwające trzy i pół godziny nie dały rezultatów, ale że będą ponawiane.

Rektorzy NRD przybyli do NRF

Siedmiu rektorów szkół wyższych NRD przybyło do NRF, gdzie w Bad-Godesberg uczestniczyli w środę w naradzie, przeprowadzonej z rektorami zachodnioniemieckimi, na temat problemów szkolnictwa wyższego w obu państwach niemieckich. Naukowcy NRD przyjechali na zaproszenie przewodniczącego zachodnioniemieckiej konferencji rektorów, prof. dr Sieverta.

W przededniu 1 lipca

(Korespondencja z Paryża)

W Paryżu toczą się, równolegle z rozmowami francusko-zachodnioniemieckimi w Bonn, rozmowy francusko-atlantyckie w stałej radzie NATO na temat francuskich jednostek wojskowych w NRF. Delegat Francji w radzie atlantyckiej odpowiedział na kwestionariusz doręczony Francji przez radę NATO, domagający się odpowiedzi na pytania dotyczące francuskich intencji wykorzystania jednostek francuskich, pozostawionych w przyszłości na obszarze NATO, za jaki uważany jest cały obszar NRF. Francuska odpowiedź na ten kwestionariusz pełna jest argumentów podkreślających, że sprawa kooperacji jednostek francuskich w razie konfliktu europejskiego uzgodniona zostanie na szczeblu wojskowym i że kooperacja taka doskonale odbywać się może bez integracji. W bieżącym tygodniu rada atlantycka ma się wypowiedzieć na powyższy temat.

Data 1 lipca — wycofania jednostek wojskowych przez Francję z dowództwa zintegrowanego NATO — zbliża się nieubłaganie i nie ma czasu na przygotowanie tekstów ostatecznego układu przede wszystkim z powodu braku dostatecznej ilości politycznych elementów dla porozumienia obu stron. W ocenie obserwatorów paryskich powyższa sprawa najwcześniej może być rozstrzygnięta ostatecznie dopiero w wyniku wizyty generała de Gaulle'a w Bonn, w miesiącu lipcu br. Tymczasem bez rozgłosu podpisany został 13 czerwca, a opublikowany dopiero obecnie układ bońsko-francuski zezwalający lotnictwu wojskowemu NRF na korzystanie dla celów ćwiczebnych z obszaru powietrznego Francji oraz odbywanie w określonych warunkach manewrów Bundeswehry na ziemi francuskiej.

W zintegrowanych sztabach NATO znajdujących się we Francji dzień 30 czerwca stanowić będzie datę pamiętną. Tego bowiem dnia generał francuski Crepin, stojący na czele NATO-wskiego sztabu sił tzw. Europy środkowej, opuszcza swoje dowództwo na polecenie rządu francuskiego.

Równolegle wycofani zostają wszyscy francuscy wyżsi oficerowie z dowództwa sił zintegrowanych.

Na marginesie reorganizacji NATO wywołanej francuskim wycofaniem się z sił zintegrowanych prasa francuska donosi o amerykańskich intencjach dotyczących bezpośrednio Niemiec zachodnich. Zgodnie z tymi informacjami, dopiero co opublikowanymi przez prasę francuską, Waszyngton jest skłonny wzmocnić o 50 procent siłę ogniową jednostek Bundeswehry. Ta wiadomość uznawana jest przez obserwatorów jako forma presji na Francję.

W Warszawie odbyła się narada sekretarzy KW PZPR

W środę odbyła się w Warszawie narada sekretarzy organizacyjnych komitetów wojewódzkich PZPR, na której dokonano oceny dotychczasowego przebiegu kampanii sprawozdawczo - wyborczej w podstawowych organizacjach partyjnych oraz omówiono przygotowania do konferencji miejskich i powiatowych. Przedyskutowano także działalność komisji organizacyjnych przy komitetach powiatowych.

Naradzie przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki.

De Gaulle zakończył podróż po Związku Radzieckim

(A) Dokończenie ze str. 1

Wołgograd przyjmował nas szczególną serdecznością. To przyjęcie było dla nas wszystkich, a w naszych osobach dla narodu francuskiego, dowodem przyjaźni między obu naszymi krajami. Wykazało ono, że razem pracujemy na rzecz równowagi, postępu i pokoju dla nas, dla Europy i dla całego świata.

Prezydent de Gaulle zakończył wznosząc okrzyk po rosyjsku: „Niech żyje Wołgograd!", „Niech żyje Związek Radziecki!", „Niech żyje przyjaźń między Rosją i Francją!"

W środę w godzinach wieczornych prezydent de Gaulle po powrocie do stolicy ZSRR podejmował gospodarzy radzieckich w ambasadzie francuskiej w Moskwie.

Na przyjęciu obecni byli ze strony radzieckiej Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i inni przywódcy. Stronę francuską reprezentowali poza prezydentem de Gaulle'em, minister spraw zagranicznych, Couve de Murville, ambasador francuski w Moskwie Philippe Baudet i inne osobistości.

J. Cyrankiewicz i Cz. Wycech przyjęli parlamentarzystów jugosłowiańskich

Wczoraj w godzinach południowych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął przewodniczącego Skupszczyny Związkowej Edwarda Kardelja wraz z członkami delegacji parlamentu jugosłowiańskiego.

W tym samym dniu jugosłowiańska delegacja parlamentarna spotkała się w gmachu Sejmu z grupą posłów. Ze strony polskiej w spotkaniu wzięli udział: marszałek Sejmu — Czesław Wycech oraz przewodniczący lub zastępcy przewodniczących komisji sejmowych.

Po 45 dniach strajk marynarzy brytyjskich odwołany

Strajk marynarzy brytyjskich, który jak wiadomo trwał 45 dni i unieruchomił około 900 jednostek z 2,5 tys. statków brytyjskiej floty handlowej, został w środę odwołany.

Władze związku marynarzy podały do wiadomości, że armatorzy zgodzili się na pewne ustępstwa wobec żądań marynarzy i Komitet Wykonawczy związku 29 głosami przeciwko 16 powziął uchwałę zawieszającą na okres 12 miesięcy akcję strajkową. Przez ten czas żądania marynarzy brytyjskich będą nadal rozpatrywane przez specjalną komisję arbitrażową.

Po ogłoszeniu tej wiadomości przed siedzibą Związku Marynarzy Brytyjskich odbyła się demonstracja marynarzy domagających się kontynuowania akcji strajkowej.

Z ostatniej chwili

Dalsza faza rozmów francusko-radzieckich

W środę kontynuowano na Kremlu rozmowy między przywódcami radzieckimi i prezydentem Francji.

Ze strony radzieckiej w rozmowach uczestniczyli Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko. Z francuskiej — prezydent de Gaulle i francuski minister spraw zagranicznych, Couve de Murville.

XVIII Plenum CRZZ

Wczoraj obradowało w Warszawie XVIII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Głównym tematem obrad było sprawozdanie z działalności CRZZ w dziedzinie prawa pracy.

Przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński przedłożył informację o przebiegu obrad XVIII sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ. Plenum zatwierdziło sprawozdanie z wykonania budżetu CRZZ za ub. rok.

W pierwszym punkcie porządku dziennego — sprawozdanie z działalności w dziedzinie rozwijania i doskonalenia ustawodawstwa pracy złożył wiceprzewodniczący CRZZ — Józef Kulesza.

W dalszym toku obrad plenum m. in. powołało komisję dla opracowania projektu tez programowych na VI Kongres Polskich Związków Zawodowych.

Przyjęto też uchwałę w sprawie przeprowadzenia krajowych zjazdów branżowych związków zawodowych i precyzującą zasady wyboru delegatów na VI Kongres Zw. Zaw.

Ziemia drży w Taszkiencie

Agencja TASS donosi, że w dniu 29 czerwca zanotowano w Taszkiencie dwa silne wstrząsy podziemne. Pierwszy wstrząs miał siłę 5—6 stopni, według skali 12-stopniowej, a drugi — siłę 7 stopni.

Rząd Iraku zawarł umowę z Kurdami

W godzinach wieczornych premier Iraku, Al Bazzaz zawiadomił naród o zawarciu umowy z Kurdami, kładącej kres bratobójczej wojnie. Deklaracja Bazzaza transmitowana była przez radio i telewizję w językach arabskim i kurdyjskim.

Polsko-koreańska umowa o współpracy kulturalnej

W środę podpisany został w Warszawie plan realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską i Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną na lata 1966-67.

Plan przewiduje współpracę obu krajów w dziedzinie kultury, szkolnictwa wyższego, oświaty, radia i telewizji oraz sportu. M. in. planuje się nawiązanie bezpośredniej współpracy między wyższymi uczelniami oraz kontynuowanie współpracy związków twórczych.

Łódzki Sejmik Kultury

(C) Dokończenie ze str. 1

sji), można podzielić na kilka grup problemowych.

Do pierwszej z nich należały tematy związane z sytuacją naszego miasta na tle ogólnej polityki kulturalnej w kraju. Jak wiele razy stwierdzano, nie mamy powodów do kompleksów niższości — świadczą o tym osiągnięcia twórców z wielu dziedzin. Trzeba jednak ciągle podkreślać, iż Łódź, miasto ciągle jeszcze na dorobku kulturalnym, często bywa traktowane po macoszemu przez centralne władze kulturalne. Na tę sytuację skarżyli się plastycy, radiowcy, literaci... Ten szeroki front pozwala wierzyć, iż żale nie są wyssane z palca.

Podobnie kształtuje się sprawa, jeśli chodzi o politykę inwestycyjną. Władze miasta toczą np. boje z Ministerstwem Kultury i Sztuki o 900 tys. zł potrzebnych na adaptację pomieszczeń dla PWSTiF. Jest to o tyle pikantne, że szkolnictwo artystyczne pozostaje w gestii władz centralnych, nie terenowych.

Do innej grupy trzeba zaliczyć problemy związane z integracją łódzkich środowisk twórczych i „eksportem" ich dzieł. Jak do tej pory nie można odnotować szerszych inicjatyw związanych z łączeniem wysiłków różnych środowisk, nie ma także bazy materialnej, lokalowej, która by integracji pomagała. Te przyczyny oraz nieumiejętność „sprzedania" pracy twórców są m. in. powodem odpływu z Łodzi wielu utalentowanych jednostek.

W rozważaniach nie pominięto spraw kultury masowej. Wypowiadali się na ten temat twórcy, działacze kulturalni, przedstawiciele FJN i związków zawodowych.

Dotychczasowy rozwój placówek kulturalnych, energia i ambicje stwarzają nadzieję, iż nie osiądziemy na laurach. Coraz wyraźniej jednak odczuwa się braki wyspecjalizowanej kadry — szczególnie w placówkach niższego stopnia. Sytuacja ta, jak i my to podkreślaliśmy w wielu publikacjach, wymaga wnikliwego spojrzenia na sposób i zakres kształcenia oraz na warunki materialne instruktorów kulturalnych.

W dyskusji zabrał głos między innymi przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczak. Omawiając szerzej sprawy związane z finansami kultury podkreślił starania władzy terenowej. Bardzo często poszczególne instytucje są dofinansowywane poza planem — duże kwoty przeznaczają z nadwyżek budżetowych rady dzielnicowe. Czyni się też kroki w celu przyśpieszenia wielu niezbędnych inwestycji: problemem jest jednakże w dalszym ciągu efektywność gospodarki instytucji i organizacji kulturalnych.

I sekretarz KŁ PZPR — J. Spychalski stwierdził, iż dopiero w dwudziestoleciu powojennym Łódź otrzymała szanse wszechstronnego, kulturalnego rozwoju. Sprawą istotną jest dalszy rozwój naszego miasta, jako centrum regionu łódzkiego. J. Spychalski zapewnił zebranych, że łódzkie władze partyjne rozpatrywać będą wszystkie konkretne propozycje twórców i działaczy wcielając je w życie.

Łódzki Sejmik Kultury wybrał 40 delegatów na Kongres Kultury Polskiej. Ponadto 15 przedstawicieli środowisk twórczych zaprosiło Ministerstwo Kultury i Sztuki.

J. Kat.

Zaszczytny finał Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

Górą woj. łódzkie!

Ministerstwo Kultury i Sztuki po podsumowaniu wyników XII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego przyznało jedyną w skali krajowej nagrodę w wysokości 50 tys. zł województwu łódzkiemu — w szczególności zaś Zarządowi Wojewódzkiemu Związku Teatrów Amatorskich, który z ramienia Prezydium Woj. RN przeprowadził akcję konkursową.

W uzasadnieniu Ministerstwo Kultury i Sztuki stwierdza: „pod względem liczebności wszelkie rekordy pobiło, osiągając liczbę 18.000 uczestników województwo łódzkie, które ponadto najlepiej zorganizowało prace instruktażowo - konsultacyjne"...

...„We wspomnianym już, rekordowym pod względem liczby uczestników konkursie, w województwie łódzkim zasługują na uwagę również wyniki prac zmierzających do objęcia akcją konsultacyjną odległych od centrów powiatowych środowisk wiejskich. Wyraziło się to w uruchomieniu ogółem 79 punktów konsultacyjnych, do których dla udzielenia pomocy recytatorom skierowano zawodowych i społecznych instruktorów, przeprowadzając od października 1965 r. do marca 1966 r. 700 wyjazdów konsultacyjnych. Pracę tę wykonało 25 konsultantów, w tej liczbie 7 aktorów i reżyserów, 6 absolwentów bądź asystentów PWSTiF oraz 10 instruktorów społecznych rekrutujących się spośród nauczycieli — polonistów i działaczy amatorskiego ruchu artystycznego".

Warto podkreślić, że zaszczytne wyróżnienie to nie jest pierwsze. Również w ubiegłych latach województwo łódzkie w akcji recytatorskiej wybijało się na miejsce czołowe. Szczere gratulacje.

(M.)

Członkowie brytyjskiej komisji rządowej w PWSTiF

Wczoraj przebywali w łódzkiej PWSTiF członkowie brytyjskiej komisji rządowej — **lord Lloyd of Hampstead, sir William Coldstream, Georg Elvin, dr T. R. Webster i R. Howlet.** Poprosiliśmy o rozmowę przewodniczącego komisji lorda Lloyda of Hampstead.

— Zwiedzamy najlepsze szkoły filmowe w Europie — w Rzymie, Sztokholmie, Paryżu i Łodzi, w związku z zamiarem stworzenia w Anglii państwowej szkoły filmowej. Badamy problemy związane z selekcją kandydatów, metodami i tokiem nauczania. Przyjechaliśmy do Łodzi, gdyż polska szkoła słynie na całym świecie, zaś rektor prof. dr J. Toeplitz jest jednym z czołowych autorytetów w tej dziedzinie.

— Czy dobre zdanie o PWSTiF potwierdziło się?

— Imponowało nam wiele oglądanych przez nas rzeczy, dużo nam też dała dyskusja, którą stoczyliśmy w rektoracie. Szczególnie interesujący jest sposób, w jaki wasza szkoła kształci reżyserów, operatorów i aktorów oraz metody selekcji kandydatów.

— Czy są jakieś istotne różnice w metodach stosowanych przez różne szkoły?

— Oczywiście. Na przykład selekcjonowanie kandydatów wyróżnia się u was wszechstronnością stosowanych testów, ich wyjątkową precyzją. Stąd chyba tak dobre wyniki. Z wizyty tej jesteśmy bardzo zadowoleni.

Rozmawiał: **J. KAT.**

134 tys. traktorów wyruszy na pola

ROLNICTWO przygotowuje się do żniw

Dyrektorzy departamentów Ministerstwa Rolnictwa zapoznali w środę dziennikarzy z głównymi problemami rozpoczynających się żniw. Wcześniejsze co najmniej o 10 dni niż w latach ub. zbiory, mogą sprawić rolnikom wiele kłopotów, zwłaszcza przy sprzęcie rzepaku.

Wyjątkowo sprawnej organizacji prac żniwnych wymagać będzie także terminowy sprzęt zbóż i mieszanek zbożowych, którymi obsiano ok. 8,5 mln ha.

Sprawny sprzęt zbóż zależy w poważnym stopniu od jak najlepszego wykorzystania sprzętu technicznego, którego jest znacznie więcej niż w latach ubiegłych. Rolnictwo dysponuje — 134 tys. ciągników, 93 tys. snopowiązałek traktorowych i konnych, 134 tys. młocarń, 9 tys. czyszczalń mechanicznych, 117 tys. przyczep traktorowych i ok. 6 tys. kombajnów zbożowych.

Deszczowy lipiec, w którego drugiej połowie spodziewane jest nasilenie zbiorów zbóż — zwłaszcza w południowych, centralnych i zachodnich rejonach kraju — stwarzać będzie konieczność dosuszania zbóż w szerszym zakresie, niż w latach poprzednich.

„SCO-X-1" nowe ciało niebieskie

Amerykańskie czasopismo „Astrophysical Journal" zamieściło artykuły szeregu uczonych donoszące o odkryciu nowego ciała niebieskiego, silnie emitującego promienie X. Zdaniem uczonych, obecność jego wykryto dzięki rakiecie „Aerobee" wystrzelonej na wysokość 160 km. Przypuszczalnie chodzi tu o „protogwiazdę", to znaczy gwiazdę w stanie formowania się.

Nieznane ciało niebieskie, znajdujące się w konstelacji Skorpiona w odległości około 30 tys. lat świetlnych od Ziemi, zostało ochrzczone mianem „SCO-X-1".

W Brazzaville spokój

W środę rano panował w Brazzaville całkowity spokój. Pracują normalnie wszystkie urzędy i otwarte są sklepy. Nie widać wielu patroli na ulicach.

Dnia 28 czerwca 1966 r. zasnęła w Bogu najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

Antonina Wasilewska

wdowa po ś. p. Edmundzie

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z kościoła na cmentarz rzym-kat. w Zgierzu dnia 30 czerwca br. o godzinie 17,30, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

DZIECI, WNUCZĘTA I RODZINA

Dnia 27 czerwca 1966 r. zmarł śmiercią tragiczną uczeń XIX LO, przeżywszy lat 15

ś. † p.

Jacek Frydrych

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 czerwca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym z bólem zawiadamiają

RODZICE I RODZEŃSTWO

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe przelotne opady. Temperatura maksymalna około 18 stopni C. Wiatry na ogół umiarkowane. Jutro pogoda bez większych zmian.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzicom i Rodzinie tragicznie zmarłego

Jacka Frydrycha

ucznia kl. IX

składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZICIELSKI MŁODZIEŻ XIX L.O.

Kol. BARBARZE CZERWONKA wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZICIELSKI I UCZENNICE LICEUM MEDYCZNEGO Nr 2

W nowym numerze

Odgłosów:

- ★ Łódź — ośrodek naukowy i twórczy
- ★ Czy pan gra w Totka?
- ★ O wstępnych egzaminach bez mistyfikacji
- ★ Targi Tysiąclecia — rewia — sensacja — polityka
- ★ O rozwoju kulturalnym Łodzi — uwagi i opinie
- ★ Czy polskie Hollywood?
- ★ Trzeba zagrać na loterii
- ★ Recenzje, felietony

W Szczawnicy

3 tys. zabiegów dziennie

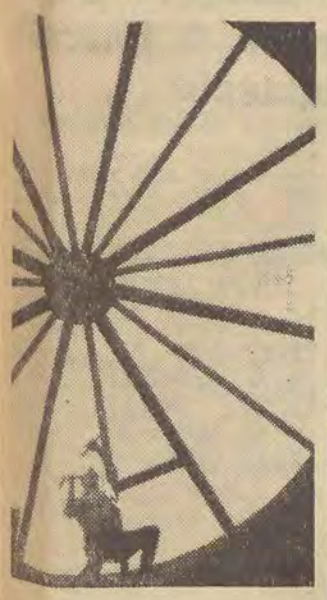

W Szczawnicy, słynnym w Polsce i za granicą uzdrowisku dla cierpiących na schorzenia dróg oddechowych, powstaje nowoczesny zakład przyrodoleczniczy. Zakończenie budowy przewidziane jest na koniec 1968 r. Będzie to zakład balneologiczny z całym zapleczem laboratoryjnym i diagnostycznym o kubaturze 24 tys. metrów sześciennych. Dziennie będzie można wykonać ok. 3 tys. zabiegów.

Na zdjęciu: prace montażowe.

CAF — Piotrowski

Judym - urzędnik czy ekspert?

Lekarz — organizator ochrony zdrowia, to specjalność ważna tylko w teorii, niedoceniana zaś w praktyce. On, który winien kształtować model społecznej służby zdrowia, czeka na razie na ukształtowanie modelu własnej — odpowiedniej i odpowiadającej mu, pozycji w zawodzie i społeczeństwie.

Ideał

Istnieje bowiem zasadnicza dysproporcja między stosunkowo niskim prestiżem, władzą i dochodami wyznaczającymi pozycję lekarza organizatora np. kierownika wydziału zdrowia, dyrektora szpitala czy inspektora, a ogromnym społecznym zapotrzebowaniem na jego działalność. Być może, iż tu właśnie należy szukać przyczyn wielu **zadziwiających** dla laika zjawisk z dziedziny służby zdrowia. **Zjawiskiem takim jest np. nieznajomość stanu zdrowotnego ludności i dopiero obecnie przedsięwzięte kroki w celu jego poznania — poprzez badanie metodą reprezentacyjną dzieci i dorosłych z całego kraju.** Do tej chwili np. walczymy z gruźlicą nie mając w pełni udokumentowanego obrazu zachorowań i umieralności na tę chorobę. **Zjawiskiem takim jest również — wynikająca z nieznajomości stanu zdrowotnego, nieznajomość rzeczywistych potrzeb społecznych w zakresie służby zdrowia.** Tak więc np. szpitale buduje się „na oko", a proporcje łóżek chirurgicznych do internistycznych ustala właściwie na wyczucie. **Zjawiskiem takim jest także brak prawdziwej oceny efektywności działania służby zdrowia, co wydaje się konsekwencją niewiedzy o stanie zdrowia i potrzebach zdrowotnych ludności.**

To, czego nie wiemy, jest zarazem tym czym powinni i mogliby, a tylko częściowo zajmują się lekarze-organizatorzy. Tak np. idealny kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej winien przede wszystkim śledzić i znać wszelkie przejawy trzech wspomnianych wyżej zjawisk i na ich podstawie kształtować model służby zdrowia na swoim terenie. Kształtować — z jednej strony poprzez **koordynację** działań wszelkich placówek służby zdrowia z tego okręgu i ścisła ich **kontrolę**. Z drugiej zaś — poprzez **określanie potrzeb zdrowotnych terenu, z którymi winien zapoznawać wszelkie władze przy każdej okazji, przydzielanie zadań z dziedziny np. profilaktyki czy opieki medyczno-społecznej** odpowiednim jednostkom służby zdrowia, **ustalanie priorytetów w problematyce ochrony zdrowia**, czyli skierowywanie strumienia sił i środków na najbardziej zagrożone odcinki. By spełnić te ważkie zadania, kierownik — ideał musi obserwować na swoim terenie zmiany zachodzące w dziedzinie urodzeń, zgonów, przyrostu naturalnego, w strukturze zachorowalności i strukturze wiekowej ludności, **gdyż wraz z nimi zmienia się zapotrzebowanie na określone usługi służby zdrowia.** Organizator — jak powiedział jeden z uczestników I Krajowego Sympozjum Medycyny Społecznej gdzie szeroko dyskutowano o pozycji lekarza-kierownika, musi sporządzić listę problemów i zdrowotnych potrzeb i wskazać na kolejność ich rozwiązywania. Wymieniony przykładowo krąg zadań pozostaje zadaniami właśnie dla ideału...

W praktyce

bowiem rzadko który kierownik może się tym wszystkim zająć. Albo nie ma czasu i możliwości, albo chęci i umiejętności, albo brak mu i tego i tego.

Na świecie i u nas obarcza się lekarzy kierowniczymi funkcjami po to, by dzięki ich fachowemu zarządzaniu uzyskać możliwie optymalne efekty ogólnospołeczne. Ponieważ jednak u nas bardziej myśli się o **efektach**, niż o **przesłankach** do ich osiągnięcia, nie ma ani jednych ani drugich. **Tak ważnego społecznie stanowiska kierownika Wydziału Zdrowia nie uatrakcyjniono perspektywą kariery służbowej, satysfakcji materialnej, silnej władzy, ani nawet — stabilizacji.** Obarczono je natomiast dużą odpowiedzialnością. Kierownik odpowiada za wszystko co dotyczy zdrowia na jego terenie niezależnie od faktycznych możliwości jakie posiada, by to „terenowe" zdrowie chronić. Możliwości te umniejsza zasadniczo brak pełnej samodzielności. W praktyce wobec „jednoosobowo odpowiedzialnego" kierownika, **wzrastają bowiem uprawnienia i kompetencje resortowego zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej, któremu jest podporządkowany mimo że w zasadzie winien podlegać wyłącznie przewodniczącemu. Wzrastają także uprawnienia złożonej z radnych Komisji Zdrowia, która zmienia powoli swój charakter z opiniodawczego na decydujący.**

Tendencja komisji by wszystko wiedzieć i o wszystkim dyskutować jest wyrazem przerostu jej kontrolnej funkcji. Tendencja do podporządkowania kierownika wiceprzewodniczącemu zmniejsza stabilność jego stanowiska. Tak np. **w Warszawie w ciągu 6 lat przez 7 wydziałów zdrowia przewinęło się 17 kierowników.** Zmiany na tych stanowiskach łączyły się ze zmianami na stanowiskach wiceprzewodniczących. Nic więc dziwnego, że w takiej sytuacji np., w **Poznaniu najdłuższy staż kierownika Wydziału Zdrowia wynosi raptem 4 lata, a wiek waha się od 29 do 41 lat.** Stanowisko to chętnie zajmują jedynie lekarze młodzi, dla których maksymalna na tym „stołku" stawka — 3.200 zł, to dobry start w zawodzie, którym obce jest jeszcze poczucie zagrożenia i nie obca umiejętność poruszania się w sytuacjach konfliktowych. O ile bowiem kierownik nigdy nie wie kiedy nim być przestanie, o tyle wie, że nie zbraknie mu konfliktów. Musi przecież lojalnie reprezentować interesy pacjentów i lekarzy, realizować ustawy sejmowe i zarządzenia resortowe, pomysły przewodniczących i członków Komisji Zdrowia. A to jest niekiedy bardzo trudne... Stąd więc na ogół 60—70 proc. czasu zabiera mu nie tyle ochrona zdrowia społeczeństwa, co jego jednostek — znajomych i znajomych znajomych z Rady i skądinąd, nie tyle koncepcja administrowania co niepotrzeb na krzątanina administracyjna, nie tyle działanie co gadanie, nie tyle obserwacja zjawisk demograficznych co użeranie. Z własnym środowiskiem zawodowym — lekarzy, dla których jest „urzędasem" i ze środowiskiem urzędników, dla których jest niekompetentnym administracyjnie „panem doktorem".

Tak to jest, że **lekarz kierujący** jest i w środowisku i w społeczeństwie i często w swoim własnym pojęciu czymś mniej ważnym, niż **lekarz praktykujący.** Stąd ucieczka od tych stanowisk, asekuracja — poprzez łącze nie tej funkcji z pracą np. w szpitalu, traktowanie kierowania jako etapu przejściowego na drodze z uczelni do dobrej kliniki.

Wydaje się, że istnieje szereg sposobów właściwego określenia pozycji lekarza-organizatora. Można próbować np. tak jak zrobiono w Czechosłowacji, uczynić kierownika wydziału sekretarzem Komisji Zdrowia, co zapewniłoby mu to stanowisko conajmniej **na 4 lata.** Można specjalności z tego zakresu nadać rangę taką jak np. chirurgicznej, czy internistycznej. Można określić szczeble awansu dla lekarzy-kierowników i stworzyć warunki by działali tak jak wymaga tego współczesny system ochrony zdrowia i zdrowie społeczeństwa. Wydaje się, że **w naszych warunkach lekarz-kierownik mógłby i powinien być Judymem z wiedzą eksperta i władzą wysokiego urzędnika.** Rozeznanie bolączek i potrzeb społecznych w dziedzinie zdrowia, wiedza o sposobie ich zaspokajania i możliwość skutecznego działania — to trzy cechy współczesnego Judyma jakiego nam bardzo trzeba.

I. DRYLL

W pociągu, autobusie, samolocie

Pasażerowie czy intruzi

Nawet ci, którzy przez cały rok pędzili zasiedziały żywot, teraz ruszają w Polskę. A nieraz i dalej.

Wraz z nadejściem letniego szczytu przewozów zaczęły się wzmagać skargi podróżnych. Pasażerowie skarżą się na złe traktowanie, niewygody podróży, niechlujstwo panujące na dworcach i w pociągach, fatalną kolejową gastronomię itp.

Nieobecni informatorzy

Zanim człowiek uda się w podróż, dowiaduje się o godziny odjazdu, połączenia itp. Pół biedy, jeżeli to człowiek „oblatany" w wojażach, umiejący się posługiwać rozkładem jazdy. Gorsza jest sytuacja ludzi nie znających się na rzeczy. Najpierw długie i najczęściej bezskuteczne próby dodzwonienia się do informacji na dworcu, lub w „Orbisie". Telefon stale zajęty. Oblężeni przez interesantów informatorzy raz po raz odkładają na bok słuchawkę, załatwiając w tym czasie petentów czekających przy okienku. A jeżeli już szczęśliwie uda się uzyskać połączenie, udzielona informacja z reguły ogranicza się do jednego środka lokomocji. Bardzo rzadko jest to wszechstronna porada dotycząca podróży pociągiem, autobusem, samolotem, nie mówiąc już o nadmorskich połączeniach statkiem. Nieraz zaś urzędnicy okienek nie mogą udzielić nawet elementarnych informacji.

W komunikacyjnej machinie czas podróżnego zdaje się nie liczyć. Czeka więc w kolejce do informacji, próżno szuka na peronie informatorów. Wreszcie wystaje godzinami w kolejce do kas biletowych. Czeka tak samo długo, udając się następnego dnia w podróż służbową, jak i wybierając się za 20 dni na urlop. Najczęściej bowiem te same kasy „Orbisu" sprzedają bilety na dzień następny i na odległe terminy. Mało tego. Urzędniczki „Orbisu" niechętnie kierują petentów do konkurencyjnych, spraw niej załatwiających klientów biur „Polresu". Zresztą placówki te jeszcze nie obejmują działalnością całego kraju.

I tak kandydat na pasażera zanim wsiądzie do pociągu czy autobusu, jest już zmęczony i czuje się jak intruz.

Gastronomia dla krezusów?

W pociągu, czy autobusie z reguły o tej porze roku panuje nie lada ścisk. Ci, którzy nie mają zagwarantowanych miejsc, zdobywają prawo do podróży przy pomocy łokci.

W wagonach czystość wiele pozostawia do życzenia i to nieraz już na stacji początkowej. Brudne zasłony, kurz na siedzeniach, nie wyczyszczone chodniki, nieporządek w ubikacji i umywalni...

Nic miłego nie spotka również konsumentów kolejowej gastronomii. W wagonach restauracyjnych z reguły wszystkie miejsca są zajęte. Stoliki okupują amatorzy mocniejszych „wrażeń". Kelnerzy, nalewając kieliszek za kieliszkiem, udają, że nie widzą czekających na miejsce pasażerów. A jeżeli wreszcie stolik się znajdzie, to najczęściej nie ma już tanich obiadów popularnych. Głodny podróżny ma więc do wyboru kilka dań w cenie po 30—40 zł za mikroskopijną porcję, plus narzut za obsługę.

Wprawdzie bufety w pociągach mają ceny bardziej odpowiadające naszym możliwościom finansowym, ale korytarzowe warunki konsumpcji mogą zniechęcić niejednego. A zapowiadanych od dawna barków w przedziałach jak nie było, tak nie ma.

Długo można wyliczać listę grzechów: nieuprzejmy personel, częste opóźnienia, za które nikt nawet nie przeprasza pasażera itd., itp.

Trudności obiektywne i kultura

W odpowiedzi na mnogość zarzutów padną liczby i argumenty: miliard dwieście milionów pasażerów kolei i niewiele mniej PKS. Znikome w porównaniu z potrzebami dostawy nowego taboru kolejowego, autobusowego, lotniczego. Podeszłe lata wielu kursujących wagonów, czy autobusów.

Wszystko to prawda i nikt nie zamierza negować poważnych trudności, z jakimi boryka się zarówno PKP, PKS jak i „Lot". Ale pod maską trudności nie można ukrywać indolencji, złej organizacji czy wręcz lekceważenia pasażera.

Czy naprawdę nie można rozwiązać nabrzmiałej od wielu lat sprawy czystości i pokonać trudności jaką jest brak etatów w spółdzielniach zajmujących się sprzątaniem pociągów? Czy w wagonach restauracyjnych muszą się odbywać libacje i czy wydawanie większej ilości popularnych posiłków nie zapewni utargu odpowiadającego sprzedaży steków z pieczarkami? Czy w wypadku opóźnień samolotów nikt nie może zapewnić opieki czekającym pasażerom? Czy nie ma sposobu, by w porach nasilenia ruchu zwiększyć ilość informatorów? Czy doprawdy tak trudno na bieżąco informować personel o zmianach w systemie rezerwacji i sprzedaży biletów? itd., itp.

Kultura podróży tylko częściowo zależy od nowych inwestycji czy dostaw taboru. Jak wszędzie — i w komunikacji — decyduje człowiek. Od całego sztabu ludzi zatrudnionych w tej branży zależy czy pasażer nie będzie się czuł jak intruz. I czy niewygody spowodowane niedostatkami taboru zostaną złagodzone przez staranne wywiązywanie się przewoźników wobec pasażerów? Chciałoby się w tym miejscu uniknąć postawienia znaku zapytania.

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

Na czasie...

— Niech mi pan poradzi: jakim pociągiem jechać nad morze, żeby nie było tłoku?

— Bez tłoku... nad morze... to chyba najlepsze będą wszystkie pociągi w miesiącach zimowych.

Bez wielkich ewenementów — ale i bez niewypałów

Łódzkie teatry dramatyczne w sezonie 1965/66

Nie wiem czy słusznie się stało, że po dłuższej przerwie właśnie teraz, w okresie przed urlopowym zwaliła się na afisze teatrów łódzkich istna lawina tytułów nowych sztuk!

Trudno bawić się w proroka i z góry zakładać, czy zrealizowanie tych nowych pozycji połączone będzie również z ich pełnym sukcesem artystycznym. Niemniej już teraz dokonać można próby zbilansowania osiągnięć a i pewnych niedostatków mijającego sezonu teatralnego w Łodzi.

Mówiąc krótko stał on pod znakiem stabilizacji i eklektyzmu. Nie olśnił nas racami niezwykłych ewenementów, ale i nie zasmucił zdecydowanymi niewypałami.

W dalszym ciągu obserwujemy jak gdyby odwrót od klasyki, która jeszcze przed paru laty stanowiła trzon repertuaru naszych teatrów. Niemniej i w bieżącym sezonie zaprezentowano nam z tej dziedziny kilka cennych pozycji, więc „Szkoda wąsów" Dmuszewskiego, „Panna młoda" Plauta, „Dom otwarty" Baluckiego, „Maskarada" Lermontowa, „Pies ogrodnika" Lope de Vegi i Eurypidesa „Trojanki" uwspółcześnione przez Sartre'a. Szkoda jednak, że wystawione w Teatrze Nowym arcydzieło Goethego — „Faust" zawiodło nasze nadzieje z powodu niefortunnej obsady. Szkoda również, że nie zrealizowano bodaj jednej z dwóch zaplanowanych sztuk Szekspira i że nie opracowano żadnej nowej pozycji z wielkiej klasyki polskiej.

Daleko obficiej (a chyba słusznie!) zaprezentowano nam sztuki pisarzy współczesnych o bogatych treściach społeczno-politycznych, względnie mówiące w różnych formach o zasadniczych postawach moralnych i etycznych. Takie jak: „Kaukaskie kredowe koło" Brechta, „Czarownice z Salem" Millera (wkrótce) „Kto się boi Wirginii Woolf" Albeego, jak jednoaktówki Ionesco, „Tango" Mrożka, „Kolumbowie rocznik 20" Bratnego, „Anioł na dworcu" Abramowa itd.

Niestety, na liście tej nie znalazły się sztuki autorów polskich, które — unikając sztampy „produkcyjniaków" — w sposób optymistyczny pokazałyby osiągnięcia naszego dnia dzisiejszego. Że w dalszym ciągu jest to raczej tylko „pobożne życzenie" — dowodzi zestaw sztuk pokazanych ostatnio na festiwalu polskiego dramatu współczesnego we Wrocławiu... Brak jest również dzieł dramatycznych krajów obozu socjalistycznego.

I jeszcze jeden niedostatek. W Łodzi istnieje poważne środowisko literackie. Należałoby więc życzyć sobie, ażeby znalazło to swoje odbicie również w tegorocznym repertuarze scen łódzkich. Niestety nie oglądaliśmy ani jednej premiery sztuki pisarza łódzkiego....

Stwierdzając ten fakt nie robimy jednak zarzutów kierownikom literackim teatrów łódzkich. Nie wątpimy bowiem, że gdyby wpłynęła do ich rąk istotnie wartościowa sztuka miejscowego autora, miałaby ona pierwszeństwo przed innymi...

Po tych utyskiwaniach powróćmy do pozytywów, których przecież nie brak.

Zasługuje na podkreślenie fakt, że (jak wynika z pobieżnych obliczeń) mimo konkurencji telewizji, teatry nasze nie narzekają na brak frekwencji. Nie robiły one przy tym specjalnych koncesji na rzecz tanich gustów mniej wybrednej publiczności. Takie bowiem „kasowe" sztuki jak „My fair lady" obok atrakcyjności posiadają również walory artystyczne.

Tu warto również powiedzieć parę słów o awansie Teatru „7.15". Tegoroczna praktyka wykazała, że jego symbioza z przodującym dziś w Łodzi Teatrem im. Jaracza wyszła mu na korzyść. Że dzięki dysponowaniu lepszymi siłami aktorskimi podniósł się również poziom artystyczny wystawianych tu spektakli lekkich, rozrywkowych ale bynajmniej nie tandetnych!

Osobnym rozdziałem byłaby sprawa „repertuar teatrów łódzkich a młodzież".

W bieżącym sezonie nie brak było ambitnych nowatorskich sztuk (również prapremier), zaadresowanych do widzów bardziej wyrobionych. Lecz równocześnie teatry nasze uwzględniały potrzeby młodzieży, czerpiąc z tego profit podwójny: doraźny (bo zwiększyło to frekwencję) a i na przyszłość, tworząc sobie kadry nowych przyjaciół.

Ostatnio nie tylko znakomicie zorganizowano akcję abonamentów szkolnych, dzięki której rozprowadzono około 190 tys. biletów, ale niezależnie od tego wystawiono sporo sztuk, dostępnych dla młodzieży. Nie zapomniano również o najmłodszych, montując nowe bajki i wznawiając spektakle wystawione w sezonach ubiegłych. Do akcji tej włączył się również po raz pierwszy od momentu swego powstania Teatr Nowy, opracowując bajkę „Ali Baba i 40 rozbójników"

A na zakończenie jeszcze jedna uwaga:

Programy wydawane przez nasze teatry stają się coraz bardziej funkcjonalne dzięki doborowi odpowiednio zestawionych artykułów i artykulików, ułatwiających percepcję widowiska. Przoduje w tym Teatr im. Jaracza. Programy „odfajkowane" stają się w Łodzi coraz rzadsze. Oby w sezonie przyszłym znikły zupełnie!

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

Komentujemy

ŻEBRACY

Wewidencji MO znajduje się kilkunastu żebraków. Są wśród nich młodzi inwalidzi, nierzadko pracujący, są osoby, mające nie pracujące, zdrowe żony i dorosłe dzieci, są niewidomi, niejednokrotnie biorący renty, są wreszcie osoby stare, stojące z garnuszkiem na głównych ulicach naszego miasta. Dlaczego żebrzą? Jedni, bo mają wstręt do pracy, inni robią to z nawyku żebractwa.

Ogromna większość to nałogowi alkoholicy żebrzący na wódkę. Najrzadziej występuje niedostatek materialny. Niektórzy żebracy mają ładne mieszkania i żyją zupełnie nieźle.

Jak wykazały obserwacje najlepiej mają się ci, co grają i śpiewają. Dochody z tego żebractwa oblicza się na sumy od 1500 do 3000 zł miesięcznie. Najsprytniejsi żebracy nie znaleźli się jeszcze w ewidencji. Brak i tych, którzy przyjeżdżają do Łodzi tylko na jednodniowe występy.

Trzeba pochwalić Związek Niewidomych, że wystąpił z inicjatywą wzmożenia walki z żebractwem i wczoraj zwołano na ten temat specjalną konferencję z udziałem przedstawicieli Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej, MO i organizacji masowych. Zlikwidowanie żebractwa w Łodzi jest możliwe, trzeba tylko podejść do tej sprawy z większą energią. Konieczne jest jednak przede wszystkim dokładne zbadanie warunków, w jakich żyją poszczególni, znajdujący się w ewidencji żebracy. Niektórym trzeba pomóc. Samotni powinni znaleźć się w domach opiekuńczych. Tym, którzy w barach szukają resztek trzeba zapewnić wyżywienie. Zdolnym do pracy zapewnić miejsca w spółdzielniach inwalidzkich.

W akcji likwidacji żebractwa muszą pomóc jednak wszyscy. Chodzi o to, żeby żebractwo przestało się opłacać więcej niż praca zarobkowa. A na notorycznych żebraków alkoholików muszą znaleźć się odpowiednie przepisy, (np. Rady Narodowej), które staną się podstawą do karania. (KAS.)

Dzwoni telefon 303-04

Pod znakiem urlopów i... utrudnień

Sezon urlopowy w pełni. Najdobitniej widać to w „Orbisie", FWP i przy recepcji NTU 303-04. Nie sprzedajemy miejsc w sleepingach, ani nie dajemy atrakcyjnych skierowań nad Balaton, czy Adriatyk. A jednak 50 proc. telefonów do NTU, to pytania „urlopowe". I mimo że jest ich tak dużo, niemal nie powtarzają się. Świadczy to chwalebnie o działach kadr łódzkich instytucji, z których każdy dąży do opracowania własnych oryginalnych metod.

Sporo zwłaszcza mają personalni do zarzucenia kształcącym się pracownikom. Jak mogą skracają im urlopy okolicznościowe na egzaminy lub wręcz odmawiają. Denerwują ich zwłaszcza ci, co to bez dłuższego stażu pracy u nich, chcą się uczyć, podnosić kwalifikacje i żądają do tego urlopów. Takich tępią bezlitośnie dając np. zamiast 14 dni — 7.

Niełatwy również żywot mają zwykli szarzy pracownicy z urlopem wypoczynkowym. I tu pomysłowość jest niewyczerpana. Jedni oferują im urlop tak rozpoczynający się aby wchodziło w niego 5 niedziel, drudzy żądają aby pracownik wziął go w całości, jeszcze inni ratami.

Najwięcej urozmaicenia mają pracownicy umysłowi pozostający na etatach fizycznych. Tym z reguły daje się urlop w takim wymiarze jaki przysługuje pracownikom fizycznym, a jeśli już w br. wywalczą 30 dni, to o ekwiwalent za lata ubiegłe muszą toczyć prawdziwe batalie.

Aby im i innym urlopowiczom je ułatwić robimy co możemy, uzbrajamy naszych Czytelników w paragrafy i przepisy lub kierujemy do instytucji związkowych. To pomaga, bo z reguły nikt nie zwraca się do nas dwa razy z tą samą kwestią. Szkoda tylko, że stale wypływają nowe. Ale urlopy jak wszystko skończą się. Szkoda tylko, że wraz z nimi nie skończą się godzące w pracowników „pomyłki" i interpretowanie przepisów wg własnego widzimisię. (h)

U kogo zgaśnie światło

Dziś, 30 bm. w godz. od 8 do 15, z powodu robót eksploatacyjnych prowadzonych przez Zakład Energetyczny Łódź—Miasto, nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej dla ulic: Świeża, Mokra od Świeżej do Limanowskiego, Żubardzka, Inowrocławska oraz ulice przyległe.

Małżeńska matura

W Technikum Ekonomicznym przy ul. Nowotki spośród przeszło 200 absolwentów wielu było ludzi już niemłodych, a nawet bliskich wieku emerytalnego. Podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego poznaliśmy m. in. małżeństwo, które otrzymało razem matury: Eugenię i Tadeusza Rzeźników.

Obydwoje pracują w MPK. Ona przed 24 laty zaczęła pracę jako konduktorka, a dziś jest kalkulatorem technicznym wydziału sieci i podstacji. On pracuje w MPK od 26 lat i obecnie zajmuje stanowisko motorowego ekspedytora stacyjnego. Mimo że małżeństwo to ma już troje dzieci, a najstarszy syn Wiesław po ukończeniu technikum, zaczął również pracę w MPK, pp. Rzeźnikowie postanowili zdobyć pełne wykształcenie średnie i dopięli swego. Po 5 latach nauki, oboje małżonkowie otrzymali dyplomy techników-ekonomistów. W dodatku p. Eugenia okazała się jedną z najlepszych słuchaczek. Państwu Rzeźnikom serdecznie gratulujemy zachęcając przy tym innych do zapisywania się do szkół zawodowych, względnie ogólnokształcących. Jeszcze jest na to czas. (KAS.)

Foto: L. Olejniczak

Na zdjęciu: Eugenia Rzeźnik otrzymuje świadectwo maturalne z rąk dyrektora technikum.

Czy łódzkie ZOO otrzyma nosorożca?

W tych dniach wyjechała delegacja łódzkiego ZOO do Belgii i Holandii po zakup nowych zwierząt. Spodziewany jest zakup m. in. nosorożca, którego nasze ZOO nigdy jeszcze nie posiadało. Jeśli transakcja dojdzie do skutku, naturalnie poinformujemy o tym naszych Czytelników. (k)

„HARCERSKIE LATO - 66"

Łódzcy harcerze przewędrują 327 km ○ Interesujące zajęcia w 9 stanicach ○ Harcerski czyn Tysiąclecia

Atrakcyjne zajęcia w ramach „Harcerskiego lata — 66" dla 400 członków młodzieżowych kręgów instruktorskich (harcerzy w wieku od 15—17 lat) przygotowała Łódzka Komenda Chorągwi ZHP. Podzielone na grupy zespoły przewędrują 327 km trasą łączącą najbardziej atrakcyjne miejscowości ziemi łódzkiej. W czasie tej wędrówki wykorzysta się różne środki lokomocji jak PKP, PKS, rower, kajak, autostop. Odbywać się również będą marsze piesze.

W woj. łódzkim zlokalizowanych zostanie 9 stanic, będących miejscem postoju dla wędrujących grup. Znajdzie też w nich pomieszczenie dodatkowo ok. 1.000 łódzkich harcerek i harcerzy. Zadaniem tych stanic jest zapoznanie uczestników wędrówki z problemami społecznymi i wychowawczymi woj. łódzkiego. Każda z nich obierze jedną ze specjalizacji, jak np. zdrowie, oświata rolnicza, archeologia, teatr, sport, turystyka. W stanicach tych udzielać będą porad i wyjaśnień historycy, archeologowie, instruktorzy LOK, agronomowie, reżyserzy teatralni i inni.

Wykonując harcerski czyn Tysiąclecia uczestnicy wędrówki wezmą udział w budowie mostu na rzece Warcie. Stąd też akcja ta otrzymała kryptonim „Most". (j. kr.)

Gospodarze osiedli mieszkaniowych

25 czerwca łódzka kadra pracowników administracji mieszkaniowej powiększyła się o 39 wysoko kwalifikowanych szczęśliwych absolwentów rocznego studium prowadzonego przez ZG Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Studium powstało na mocy porozumienia między Ministerstwem Gospodarki Komunalnej a Centralnym Związkiem Budownictwa Mieszkaniowego w roku ubiegłym. Tegoroczni absolwenci są więc drugimi z kolei. W tej chwili trwają przygotowania do rekrutacji na rok przyszły. Zajmuje się tym Łódzki Związek Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego wspólnie z Wydziałem Gospodarki Komunalnej RN m. Łodzi. Studium kształci fachowców zarówno dla osiedli spółdzielczych jak i miejskich.

Program 260-godzinnego kursu jest bardzo bogaty. Oprócz przedmiotów ściśle zawodowych — ekonomika i organizacja zarządzania osiedlem, wiadomości techniczne o budynkach, organizacja życia społecznego w osiedlu — słuchacze uczestniczą w wykładach z polityki gospodarczej Polski, psychologii, socjologii, pedagogiki społecznej, techniki pracy umysłowej, organizacji pracy i kierownictwa oraz poznają wybrane zagadnienia z dziedziny prawa. Teorię uzupełniły zajęcia praktyczne, wyjazdowe seminaria, np. w Toruniu, wizyty i zwiedzanie różnych osiedli.

Już z perspektywy 2-letnich doświadczeń można bardzo pozytywnie ocenić rolę studium. Wybudowanie nowego osiedla i gremialna przeprowadzka, to dopiero początek. Potem trzeba w tych warunkach organizować życie na nowo. I tu m. in. pole do popisu dla administracji. (iw.)

Udzielono ostrej nagany

W felietonie pt. **„Na miej scu picie zabronione"**, pisaliśmy o sklepie monopolowym przy ul. Wojska Polskiego 7, w którym nie można było ugasić pragnienia wodą „Kryniczanką". W odpowiedzi na felieton dyrekcja MHD Art. Spożywczymi Bałuty i Widzew poinformowała nas, że w sklepie tym kierowniczka samowolnie wprowadziła do sprzedaży napoje chłodzące, które natychmiast po ukazaniu się naszego felietonu zostały wycofane.

„Zakaz sprzedaży i konsumpcji napojów chłodzących w sklepach branży monopolowej — czytamy w wyjaśnieniu — ma na celu w ramach walki z alkoholizmem uniemożliwienie konsumentom spożywania pod pozorem ugaszenia pragnienia, również i alkoholu. **Kierowniczce z tytułu wykazanej samowoli udzielono ostrej nagany".** (j. kr.)

W domowym zaciszu najłatwiej o... wypadek!

Przyzwyczailiśmy się traktować jako problem społeczny wypadki w pracy, komunikacji, czy sporcie. Tymczasem, okazuje się, że nasz dom rodzinny jest miejscem gdzie najłatwiej o wypadek. Rewelacyjne dane na ten temat przedstawił w trakcie I Krajowego Sympozjum Medycyny Społecznej — jakie niedawno odbyło się w Łodzi, doc. dr Aleksander Mulkierujący Ośrodkiem Metodyczno-Organizacyjnym Pomocy Doraźnej w Warszawie.

Na blisko 100 tysięcy wypadków jakie miały miejsce w roku ubiegłym w Warszawie, zanotowanych przez pogotowie ratunkowe, najwięcej — 26.172 to jest 24,2 proc. wszystkich wypadków, zdarzyło się w domu. Wypadki domowe przewyższają wypadki w komunikacji — 23,9 proc., w pracy — 15,2 proc., w napadach i bójkach — 2,9 proc., w sporcie — 0,5 proc. i inne. Słynne powiedzenie Anglików — „mój dom jest moim zamkiem", w wypadku domowych... wypadków, zawodzi na całej linii. Jeśli nasz dom ma być rzeczywiście zamkiem, to trzeba by go jak średniowieczne uczynić obronnym i bezpiecznym. Tak bowiem, jak widać z powyższych danych wcale nie jest i najniebezpieczniej powinniśmy się czuć właśnie przy domowym ognisku.

Charakterystyczne ze względu na ewentualną profilaktykę są przyczyny domowych wypadków, ich rodzaje i cechy społeczne osób, które im ulegają. Do najczęstszych przyczyn należą upadki w mieszkaniu i na klatce schodowej, a także nieumiejętne posługiwanie się domowym sprzętem zmechanizowanym, środkami chemicznymi, tudzież ogniem i gazem. Najczęściej występujące rodzaje wypadków to złamania i zwichnięcia — których właśnie w domu zdarza się najwięcej (33,6 proc. wszystkich jakie miały miejsce w ub. roku w Warszawie, oparzenia — których również w domowym „ognisku" zdarza się najwięcej (58,7 proc.), zatrucia, rany wszelkiego rodzaju, skaleczenia i porażenia. Najczęściej ulegają domowym wypadkom mężczyźni — 51 proc., osoby pracujące — ok. 50 proc. i osoby w wieku 14—30 lat — 31,1 proc. Wbrew pozorom ofiarami wypadków są w większości nie dzieci, których udział stanowi 25,4 proc., ale osoby w wieku produkcyjnym — od 18 do 60 lat.

Już ten chociażby fakt każe spojrzeć na problem wypadków domowych od strony ekonomiczno-produkcyjnej, jako na potężne źródło absencji w pracy. Wydaje się, że powyższe zjawisko warto by rozpatrzyć i na łódzkim gruncie. A po rozpatrzeniu — zająć się społecznym i ekonomicznym aspektem wypadków domowych na serio. Tak jak wypadkami w pracy.

L. Dryll

Z ukosa

Grochem o... handel

Kilka dni temu pisaliśmy o dziwnych praktykach handlu warzywami, który zdecydował sprzedawać marchew (młodą) tylko w pęczkach. Pęczek zawiera około 10 sztuk nowalijki i chcesz czy nie — musisz kupić cały, jeżeli nawet tylko jedna marchew potrzebna ci w charakterze części składowej do włoszczyzny. Inne warzywa, jak pietruszka, seler i por sprzedawane są na wagę i nawet koperek, który raczej powinien być w pęczkach — także waży się po jednym czy dwa dekagramy, podobnie jak zieloną pietruszkę.

Pęczkowa sprzedaż marchwi rozciągnęła się również na sklepy spożywcze, prowadzące stoiska warzywnicze. I chociaż klientowi to nie dogadza — nikt nie uchyla dziwacznego rozporządzenia.

Może więc Wydział Handlu z pozycji swej rangi udzieli zezwolenia na sprzedawanie marchwi na wagę. To nie trudno ustalić jej cenę za 1 kg. Zo—Ta.

Urlopy w łódzkich teatrach

W miesiącach letnich również zespoły artystyczne i techniczne teatrów łódzkich korzystać będą z dobrze zasłużonego odpoczynku.

Od 1 do 30 lipca urlopują: Operetka, Opera, oraz Teatr Lalek „Arlekin", a także Filharmonia Łódzka.

W sierpniu nieczynne będą teatry: Jaracza i 7.15, Nowy (Mała i Duża Sala) oraz Teatr Powszechny.

Z zestawienia tego wynika, że w miesiącu sierpniu zamknięte będą wszystkie łódzkie teatry dramatyczne. Jak informują nas, Wydział Kultury robi starania, aby na miesiąc ten zaprosić do naszego miasta na gościnne występy jakieś zespoły poza łódzkie. (M.)

Na kolonie i obozy TPD

Podczas zbiórki ulicznej z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, łodzianie ofiarowali na cele TPD 85 tys. zł. Duża część tej sumy poszła na zorganizowanie kolonii i obozów letnich. Wczoraj 50 dzieci specjalnej troski wyjechało do Strobina, pow. Wieluń, gdzie urządzono kolonie. Dziś wyrusza pierwszy transport — 120 dzieci na obóz do Łyszkowic. W czasie wakacji z odpoczynku w tej miejscowości skorzysta 500 dzieci. (k.)

Na obelisk pamięci dzieci

W dalszym ciągu napływają ofiary na fundusz budowy obelisku dla uczczenia pamięci dzieci z obozu hitlerowskiego przy ul. Przemysłowej w Łodzi.

Wczoraj zostaliśmy poinformowani, że na ten cel wpłacili: Samorząd Uczniowski przy Szkole Podstawowej nr 1 (ul. Sterlinga 24) kwotę zł 150. — a młodzież Szkoły Podstawowej nr 43 (ul. Wacława 22) kwotę zł 528. Na ten cel Szczep Harcerski im. J. Kasprowicza przekazał kwotę zł 500. —

Przypominamy, że wpłaty należy przekazywać na konto NBP VI O/M w Łodzi, nr 921-9-756, ZBoWiD na obelisk. (X)

Felieton w

Pasażer nigdy nie ma racji

Co robi łodzianin, gdy chce o określonej godzinie wyjechać w sobotę z miasta PKS-em? Przede wszystkim musi powziąć decyzję w początkach tygodnia i nie zwlekając ustawić się w kolejce „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 292. Reszta idzie mu już gładko i po godzinie lub najdalej dwu, jest posiadaczem małego kartoniku gwarantującego wolną od przygód podróż.

Ob. K. dopełniła wszystkich w.w. warunków i już we wtorek zaopatrzyła się w bilet na autobus odchodzący o godz. 14.10 do Zakrzewa. Ale nie sposób zabezpieczyć się przed nieprzewidzianymi złośliwościami losu, toteż w dniu wyjazdu stwierdziła, że zdobyty z takim trudem bilet znikł bez śladu.

Gdy doraźne poszukiwania nie dały rezultatu, postanowiła kupić duplikat. W „Orbisie" było już na to za późno, udała się więc do kasy PKS, a ta skierowała ją z kolei do konduktora.

I tu załamał się cały, hołubiony od tygodnia, plan. Próżno pasażerka przedstawiła całą sprawę i podawała numer „swego" miejsca. Duplikatu nie dostała, gdyż konduktorowi nie chciało się sprawdzić prawdziwości jej słów.

Ciąg dalszy. Wyjazd późniejszym samochodem i samotny 3-km spacer w strugach deszczu oraz zdobyte przeświadczenie, że w PKS pasażer nigdy nie ma racji. (h)

Klub MPiK w okresie letnim

Klub MPiK zawiadamia, że w okresie od 1 lipca do 1 września br. czytelnia klubu czynna będzie od godz. 14—21, zaś w niedziele i święta będzie zamknięta.

Kawiarnia klubu czynna będzie codziennie od godz. 10—21, a w niedzielę od godz. 12—21.

Los 270 postulatów

Biuletyn informacyjny radnych

Mieszkańcy śródmieścia dowiedzieli się już jaki los spotkał ich 270 postulatów zgłoszonych na przedwyborczych spotkaniach z kandydatami na radnych. Dzielnicowa Rada Narodowa opracowała specjalny biuletyn informujący o realizacji postulatów i przekazała go do wszystkich komitetów blokowych. (iw)

NA WCZASY z „Dziennikiem" i ZURiT-em

Konkurs „Szukamy hasła tygodnia"

Przypominamy, że w sobotę o godz. 12 w naszej redakcji odbędzie się kolejne losowanie następnej nagrody w naszym konkursie „Szukamy hasła tygodnia". Również i tym razem będzie to 14-dniowy, bezpłatny pobyt na wczasach. Rozlosujemy go wśród nadesłanych rozwiązań, a więc kuponów z wypisanym hasłem wyszukanym ze szpalt naszej gazety.

Dziś, jeszcze raz podajemy kupon, prosząc, aby jak najszybciej wypisać na nim odnalezione hasło.

KUPON „SZUKAMY HASŁA TYGODNIA"

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Hasło tygodnia .....

.....

.....

● Teatr Powszechny ● ŁZG Restauracje ● „Dziennik Łódzki"

„Dla słomianych wdowców i wdów"

* Arcyzabawna komedia „Pies ogrodnika" * Pokaz wakacyjno-urlopowego gotowania i odżywiania * To wszystko 2 i 3 lipca br.

Hrabina kocha swego sekretarza, ten kocha córkę hrabiny, lecz kiedy dowiaduje się o „zapałach miłosnych" swej pani zwraca ku niej afekt. Ta zaś widząc, że on pała — stygnie, a córkę każe więzić.

Oto w telegraficznym skrócie treść arcyzabawnej komedii Lope de Vegi

„PIES OGRODNIKA"

którą **TEATR POWSZECHNY** w ramach imprezy

„DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

dla słomianych wdów i wdowców wystawi w dniach 2 i 3 lipca br. o godz. 19.15.

W rolach głównych zobaczymy m. in. **Leona Niemczyka, St. M. Kamińskiego, Ewę Krzyńską** (na zdjęciu), **J. Siennicką, B. Połomską i M. Szonerta.**

Przed spektaklem i w przerwach przedstawienia **naukę wakacyjno-urlopowego gotowania i odżywiania demonstrują**

ŁZG RESTAURACJE.

Będą to potrawy m. in.:

- z jaj i drobiu
- z mleka i ryb

oraz jarzyn.

A oto kupon — przepustka na imprezę, która osłodzi chwile samotności.

KUPON

upoważniający do nabycia 1, 2, 3 lub 4 biletów specjalnych na imprezę

„Dziennika"
i Teatru Powszechnego

w dniu 2 lipca, godzina 19.15 i 3 lipca, godzina 19.15.

Bilety można nabywać w kasie teatru (Obr. Stalingradu 21) w godz. 10—13 i 16—19. (x)

Grafika Stanisława Dobroniaka

„EKZERCO" — linoryt 1966

Twórczość art. grafika Stanisława Dobroniaka dobrze znana jest łodzianom. Wystawiał on swoje prace nie tylko w naszym mieście. Brał również udział w warszawskiej wystawie XV-lecia PRL i w ostatnim biennale grafiki w Krakowie. W r. 1964 na łódzkim konkursie na grafikę szlachetną, otrzymał on I nagrodę za kompozycję „Vivo".

Obecnie kompozycja ta — wraz z 23 innymi grafikami Dobroniaka — eksponowana została w łódzkim Klubie Dziennikarza.

Pamiętamy, że artysta ten interesował się kiedyś plakatem. Reminiscencje tej pasji dostrzec też można w niektórych jego ostatnich grafikach, przy czym w linorytach dominuje przede wszystkim forma malarska, natomiast w symbolicznych litografiach — raczej treść. Istotne jest, że Dobroniak, wbrew panującej obecnie modzie rozpracowywania płaszczyzny skomplikowanymi zawiłościami kreski i faktury, dąży do jej skondensowania, kontrastując intensywnie efekty bieli i czerni.

„Obecnie — zwierza się artysta — przygotowuję się do wystawy indywidualnej w Sztokholmie. Jej otwarcie nastąpi z końcem lipca. Niezależnie od tego nawiązałem kontakty z galerią Grabowskiego w Londynie, która może również wystawi zestaw moich grafik".

Byłby to jeszcze jeden sukces tego utalentowanego grafika łódzkiego. M.J.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. MO 97 400-00	500-00
Pogot. Ratunkowe	09
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Pogot. Energet.	234-28
Straż Pożarna	08
Inform. telefoniczna	03
Informacja PKS	265-96
Informacja PKP	581-11
Pogot. Oświetlenia Ulicznego	220-89
Pomoc drogowa PZMot. Łódź	533-09

TEATRY

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Noc w Wenecji"
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Pan na młoda"
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Ojciec"
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) nieczynny
TEATR JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Harvey"
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny
KABARET „POD 77" (Klub Studentów — Piotrkowska 77) nieczynny

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne od godz. 10—18.30
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) nieczynne.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne godz. 10—16.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU Uł. (w Parku Sienkiewicza) czynne godz. 10—17
MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś", „Tkanina polska" czynna od godz. 10—17.

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa i grafiki Okręgu Krakowskiego ZPAP Czynna od 10—13 i od 15—18.
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) Wystawa „Projekt plastyczny". Czynna g. 10—16.
SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2) Wystawa fotografiki Tadeusza Trepanowskiego pt. „Od Hamburga do Kalkuty". Czynna od 13—18.
ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—20 (kasa czynna do godz. 19).

CO? gdzie? KIEDY?

KINA

POLONIA — „Dzwonić Northside 777" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA — „Sklep przy głównej ulicy" od lat 16 (czeski), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Czarny tulipan" (panorama) od lat 14 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Sobótki" (panorama) od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Dwaj z Teksasu" (panorama) od lat 11 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYLOWY — LETNIE „Markiza Angelika" (panorama, franc.) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY — LETNIE — „Gdyby 1.000 klarnetów" (panorama, czeski) godz. 20.15. (Kino czynne tylko w dni pogodne)
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem — „Ruda Julka" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
CZAJKA (Kochanówka) „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a" od lat 14 (USA) g. 17, 19
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Mr Hobbs na urlopie" (USA) od lat 14 godz. 17, 19.15
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Kobiety, strzeżcie się" (panorama) od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA (Krawiecka 3/5) „Miejsce dla jednego" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Wizyta starszej pani" od lat 16 (NRF-franc.-wł.) g. 15.30, 17.45, 20
ŁDK (Traugutta nr 18) „Niekochana" (pol.) od lat 16, godz. 15.15
„Wrak Mary Deare" (panorama) od lat 14 (ang.) godz. 17.30, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Pieczone gołąbki" od lat 11 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Pan do towarzystwa" od lat 16 (franc.) g. 16, 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) „Ojciec żołnierza" od lat 11 (radz.) g. 17, 19
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Przyhycie tytanów" (franc.) od lat 11 godz. 17, 19.15
PIONIER (Franciszkańska 31) Program krótkometrażowy: „Chiny — powszedni dzień" od lat 7 (NRD-franc.) godz. 16—22 non stop
POKÓJ (Kazimierza 6) „Dni są policzone" od lat 16 (wł.) godz. 15.45, 18, 20.15
REKORD (Rzgowska 2) „Telefon 03" (panorama) od lat 14 (radz.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Faraon" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 9, 12.30, 16, 19.30
SOJUSZ (Piłatowcowa 6) „Syn kapitana Blood'a" (panorama) od lat 12 (wł.) g. 17, 19
STYLOWY — STUDYJNE „Dni dokumentu", „Tanganika" od lat 11 (radz.), „Dwadzieścia lat później" od lat 11 (pol.) g. 16, 18, 20
STOKI (Zbocze) „Człowiek z Rio" od lat 14 (franc.) g. 15.30, 17.45, 20
STUDIO (Lumumby 7/9) „Parasolki z Cherbourga" od lat 14 (franc.) g. 17.15, 19.30
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Mały światek Sammy Lee" od lat 16 (ang.) godz. 15.45, 18, 20.15
Kino filmów polskich — TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci: „Na biwaku", „Czapeczka z pomponikiem", „Jacek i jego pieski", „Piotruś i Czerwony Kapturek", „Dwa psy i kość" godz. 16, 17 „Lenin w Polsce" (panorama) od lat 11 g 18, 20

DYŻURY APTEK

Ossowskiego 4, Gagarina 6, Tuwima 19, Karolewska 48, Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Przybyszewskiego 86.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Wolf, pl. Łagiewnicka 34/36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty, z Dzielnicy Widzew z Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18, Szpitalnej nr 8 oraz z Dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Kopcińskiego 32. **Szpital im. dr Madurowicza — M. Fornalskiej 37** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Polesie oraz z Dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Piotrkowskiej 269. **Klinika Położniczo-Ginekologiczna im. Curie-Skłodowskiej — Curie-Skłodowskiej 15** — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Górna oraz z Dzielnicy Śródmieście z Rejonowej Poradni „K" przy ul. Nowotki 60.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, **ul. Wólczańska 195.**

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, **ul. Milionowa 14.**

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, **ul. Kopcińskiego 22.**

Toksykologia: I Centralny Szpital Kliniczny WAM, Żeromskiego 113.

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego, Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe lekarzy od godz. 19—5. Wizyty domowe są załatwiane od godziny 20—6 rano. Przy Stacji Pogotowia Ratunkowego czynne jest Ambulatorium Internistyczne, gdzie przyjmowani są chorzy na miejscu od godziny 18—7 rano.

Nocna pomoc pielęgniarska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 przyjmuje zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu od godziny 19—4. Zabiegi wykonuje się od godz. 20—5.

Nie Zbigniew — lecz Zygmunt

Do wczorajszej informacji o wypadku na ul. Piotrkowskiej wkradł się nie z winy redakcji błąd. Pod koła samochodu dostał się Zygmunt Skibicki, a nie Zbigniew Skibicki. Za błąd przepraszamy p. Zbigniewa Skibickiego i Czytelników.

ZMIANA PRACODAWCY

C. S. Punkt, w którym pracujemy, nasza spółdzielnia przekazuje drugiej. Czy spółdzielnia, do której obecnie należymy, zobowiązana jest nam dać wymówienie?

RED.: Reorganizacja spółdzielni, która ma za zadanie ujednolicenie ich profili, a w konsekwencji stworzenie lepszych warunków pracy nie zmienia w istotny sposób warunków zatrudnionych w poszczególnych punktach pracowników. Nadal będą pracować tam gdzie pracują, zachowując ciągłość pracy, członkostwo i udziały. Jeżeli jednak jakiś członek spółdzielni lub pracownik najemny nie chce przejść do drugiej spółdzielni, zarząd powinien wręczyć mu wypowiedzenie. Informację taką uzyskaliśmy w ŁZSP.

Elektrownia ostrzega

Ostatnio zdarzyły się wypadki wyłudzania bezpodstawnych opłat od odbiorców energii elektrycznej. Osobnicy przedstawiający się za pracowników Zakładu Eneregtycznego Łódź-Miasto w niektórych mieszkaniach zrywali plomby i przeprowadzali inne manipulacje. ZEŁM przypomina o konieczności legitymowania zgłaszających się do odbiorców pracowników tych zakładów. Zapłacony rachunek powinien posiadać podpis i stempel inkasenta. Brak podpisu i stempla świadczy, że rachunek nie jest zapłacony i stanowi przypomnienie o konieczności uregulowania wpłaty.

O wszelkich wypadkach usiłowania dokonywania kontroli urządzeń pomiarowych czy pobierania jakichkolwiek opłat na rzecz Zakładu Energetycznego przez osoby nieuprawnione należy powiadamiać MO. (k)

Bar „Widzewiak" *nieczynny*

Bar „Widzewiak" (ul. Konstytucyjna 46) prowadzony jako zakład ajencyjny przez Kazimierza Michalaka został czasowo decyzją San.-Epid. unieruchomiony za zaniedbania sanitarne.

ZŁOM ZŁOTY

SKUPUJĄ SKLEPY

„VERITAS"

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 263,
ŁÓDŹ, UL. TUWIMA 14.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

RZECZNIKA patentowego z pełnymi kwalifikacjami, **inż. mechanika** z długoletnią praktyką **na stanowisko głównego technologa, inżynierów** budownictwa lądowego lub **architektów** z praktyką i uprawnieniami budowlanymi na stanowisko głównego specjalisty budowlanego i projektantów — zatrudni Biuro Dokumentacji Technicznej. Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia: dział personalny I piętro, budynek „D" godz. 8—11, pl. Zwycięstwa 2.

INŻYNIERA mechanika lub technika z co najmniej 5-letnią praktyką zatrudnią Zakłady Mięsne w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkol. zaw. w godz. 8—12, ul. Inżynierska 1/3. 3724/K

KIEROWNIKA działu zbytu z wykszt. ekonomicznym wyższym lub średnim oraz kilkuletnią praktyką w przemyśle włókienniczym, **8 ślusarzy-mechaników i 10 przykręcaczy na samoprząśnice wózkowe, 10 tkaczy kortowych** zatrudnią ZPW „9 Maja" ul. Tylna 6. Warunki wynagrodzenia w/g Umowy Zbiorowej dla Przemysłu Lekkiego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7.30—15.30. 3866/K

MURARZY zatrudni Sp-nia Pracy Konserwacyjno-Remontowa Robót Budowlanych im. M. Nowotki w Łodzi, ul. Milionowa 23. 3792/K

2 KOSMETYCZKI z kwalifikacjami, po maturze oraz z praktyką, **2 wykwalifikowane manicurzystki-pedicurzystki** przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy „Uroda i Zdrowie", Łódź, ul. Żeromskiego 14, tel. 355-24 w godz. 8—16.

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego z wieloletnią praktyką oraz **ekonomistów** z wykształceniem wyższym i praktyką w zakresie budownictwa, **ekonomistę** ze znajomością normowania i organizacji zatrudnienia w budownictwie oraz **ekonomistę** z wyższym wykształceniem, ze znajomością i praktyką szkolenia kadr — praca na terenie m. Łodzi — przyjmie natychmiast poważna instytucja w Łodzi. Oferty pod nr 3722/K należy składać w Wydziale Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96. 3722/K

INŻYNIERA lub technika wykończalnika ze znajomością drukarstwa tkanin, inż. lub technika włókiennika ze specjalnością tkactwa — na stanowiskach mistrzów salowych, techników włókienników na stanowiskach mistrzów zgrzeblarni i wykończalni oraz ślusarzy-mechaników i przykręcaczy — zatrudnią natychmiast ZPW im. A. Struga w Łodzi, Łąkowa 11. 3812-k

KIEROWNIKA stacji obsługi samochodów zatrudni zaraz Wojew. Przeds. PKS IV Oddział Remontowy w Łodzi, Gibalskiego 2/4. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 2 lata praktyki lub średnie techniczne i 3 lata praktyki na stacji obsługi. Zgłoszenia przyjmuje sekcja ogólna tel. 591-20 wew. 64. 3890-k

KSIĘGOWYCH z kwalifikacjami i wykształceniem średnim — zatrudni PKO, Al. Kościuszki 15. 3757-k

PRACOWNIKA na stanowisku magazyniera zatrudni natychmiast Wojew. Spółdzielnia Pracy Mat. Budowlanych w Łodzi, Tuwima 99, tel. 322-96 3955-k

ST. KSIĘGOWEGO — na koszty i materiałówkę, technologa-odzieżowca, referenta d/s administracyjno-gospodarczych zatrudni zaraz Sp-nia Inwalidów „Mazowsze" Łódź, Sienkiewicza 9. Wymagane pełne wykształcenie średnie i praktyka. Sp-nia zatrudni również na 1/2 etatu mechanika do maszyn szyjących i krawców na usługi i konfekcję ciężką. Pierwszeństwo zatrudnienia przysługuje inwalidom. 3871-k

OGŁOSZENIA DROBNE

PZU

Przed wyjazdem
na urlop i wczasy
NIE ZAPOMNIJ
UBEZPIECZYĆ
MIESZKANIA

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 23208 g

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 14 — 16 ul. 22 Lipca 4. 24159 g

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog przyjmuje 17—18. Zielona 16

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109—6 22046 g

MASZYNĘ do szycia overlock kupię. Pocztowa 5—8 24967 g

2/3 DOMU z ogrodem w Zgierzu sprzedam. Mieszkania wolne. Cena 70.000. Wiadomość Dutkowski, Zgierz Okrzei 13

DOMEK jednorodzinny, murowany (2 pokoje, kuchnia wolne) z ogrodem sprzedam. Kwietniowa 9 Chojny 24888 g

4,35 ha ziemi, duże zabudowania (rzeczka), stawy łąka — w Łodzi i 5 ha ziemi, staw, łąka (rzeczka), inwentarz żywy i martwy — w Zgierzu sprzedam. Wiadomość Łódź, Bazarowa 11

SZCZENIĘTA oraz rocznego pudla sprzedam. Wapienna 26 24909 g

SYPIALNIĘ jasną stylową sprzedam, Łódź, Zielona 39 m. 22 24899 g

KAMIEŃ wapienny sprzedam. Łódź, Jaskółcza 11

SKUTER „Peugeot" sprzedam. Porzeczkowa 7, godz. 17—19 24944 g

„OCTAVIĘ" sprzedam, ul. Spacerowa 9/13 m. 24 od 16 24889 g

SAMOCHÓD „Moskwicz-407", rok prod. 1962 — sprzedam. Przebieg 49.000 km Henryk Kopczyński, Huta Jagodnica 6 (przedłużenie ul. Złotno)

POZNAŃ — 2 pokoje, kuchnia, częściowe wygody — zamienię na pokój, kuchnia w Łodzi. Tel. 384-28 24915 g

GARAŻ do wynajęcia. Tel. 534-45 24900 g

ŚRÓDMIEŚCIE — mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe zamienię na podobne dwa dwupokojowe. Tel. 314-80 24970 g

TELEWIZOR, antenę naprawi najszybciej warsztat A. Rymiszewski, Główna 39, telefon 226-99.

DZIECI od 5 do 12 lat przyjmę na letnisko w Kolumnie. Wiadomość Łódź, Rzgowska 64, tel. 484-60 (sklep) 24903

WSPÓLNIKA do hodowli drobiu poszukuję. Mieszkanie na Marysinie zapewnione. Oferty „24971" „Prasa", Piotrkowska 96

POMOC domowa dochodząca do dziecka potrzebna. Niemcewicza 24 m. 12 po godz. 16

POMOC domowa do rodziny z 2-letnim dzieckiem na stałe pilnie potrzebna. Wojska Polskiego 72-a m. 4, II klatka po godz. 17 24901 g

SUDRA Mieczysław, Miechowska 14 zgubił orzeczenie Komisji Inwalidzkiej, legit. uprawniającą do noszenia odznaczeń, zaświadczenie Komisji Weryfikacyjnej. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem

INSTYTUT Włókiennictwa w Łodzi unieważnia zagubioną legit. służbową Bożeny Paluch, Woronicza 4 24455

ZAJĄC Jadwidze, Anczyca 22 skradziono prawo jazdy, legit. Zw. Zaw.

BURAKOWSKIEMU Markowi, Piotrkowska 97 skradziono prawo jazdy samochodowo-motocyklowe, legit. studencką i indeks SGPiS 24890 g

KOSZULSKI Mieczysław Al. 1 Maja 71 zgubił legitymację rencisty

FRYC Wiesław, Limanowskiego 73-b zgubił prawo jazdy kat. I

Uwaga, sympatycy „KUKUŁECZKI"

UDZIAŁ W WYCIECZCE ZAGRANICZNEJ
DO NRD i CSRS,
RADIOODBIORNIKI TRANZYSTOROWE,
ROWER, APARATY FOTOGRAFICZNE
oraz SPRZĘT TURYSTYCZNY

to dodatkowe nagrody dla tych, którzy w lipcu br. złożą do jednej lub kilku gier 6 pięciozakładowych kuponów, a następnie odcinki „C" tych kuponów prześlą do ŁGL do 5. VIII. br.

GŁÓWNA WYGRANA W BIEŻĄCEJ GRZE WYNOSI ĆWIERĆ MILIONA ZŁOTYCH 4166-k

Olimpijska konferencja

Wczoraj w Pałacu Sportowym odbyła się interesująca konferencja sportowa z udziałem przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Tematem tego spotkania były sprawy związane z popularyzacją idei olimpijskiej.

Do Łodzi z PKOl przyjechali: **Jan Kręcielewski, Marta Jabłońska, Czesław Bączkowski, Arnold Gonera, Marian Kubicki, Mikołaj Kozak i Marian Siliniewicz.**

Konferencję zagaił przewodniczący Komisji Współpracy z PKOl. **p. Jan Kręcielewski.**

Dłuższy referat na temat sytuacji w sporcie łódzkim wygłosił przewodniczący ŁKKFiT **Wacław Zatke.** Natomiast sekretarz Komitetu Współpracy z PKOl. **Roman Balcerzak** zapoznał zebranych z pracami związanymi z przygotowaniami do Olimpiady.

Wypada stwierdzić, że w tej dziedzinie zrobiono wiele, choć zdziałać można więcej. Zależy to od włączenia do akcji przygotowań do Olimpiady klubów sportowych.

Łódzkie władze sportowe wychodzą z założenia, że w przyszłym roku 82 naszych sportowców zdobędzie trzecie kółko olimpijskie, a w akcji poprzedzającej Olimpiadę 1972 r. mieć będziemy w Łodzi 2.000 pierwszych i 700 drugich kółek olimpijskich.

(n)

Włókniarz Pab.
przed trudnym egzaminem

Drużyny Włókniarza pabianickiego i łódzkiego rozegrają w nadchodzącą niedzielę, 3 lipca kolejne spotkania o awans do "I ligi. Oba zespoły czekają jednak mecze wyjazdowe.

Szczególnie ważny jest mecz Włókniarza pabianickiego. W spotkaniu tym bowiem może on udowodnić, czy żywione nadzieje na awans mają jeszcze realne szanse. Pabianiczanie zmierzą się bowiem w Poznaniu z liderem tabeli, Olimpią, która w dotychczas rozegranych spotkaniach nie straciła punktu.

Włókniarz łódzki odwiedzi w Jaworznie tamtejszego Górnika, który zajmuje wprawdzie w tabeli trzecią lokatę, zdążył jednak stracić już 5 punktów, czyli o jeden mniej od Włókniarza.

RKS autorem kolejnej niespodzianki

W rozgrywkach o Puchar Polski mamy do odnotowania kolejną niespodziankę. Sprawili ją znów „chłopcy z Rudy", którzy w meczu z III-ligowym Widzewem odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo 2:1. Gra była równorzędna, chociaż więcej do powiedzenia miała w niej drużyna RKS. Dowodem tego są zdobyte przez nią dwie bramki, które padły w pierwszej i 38 minucie gry. Pierwszą bramkę zdobył Błachitko, a druga padła z samobójczego strzału w wyniku wielkiego zamieszania pod bramką Widzewa. Jedyną bramkę Widzew zdobył na dwie minuty przed przerwą z rzutu karnego. Tak więc ambitny B-klasowy zespół Rudzkiego KS awansował do półfinału.

Wyniki pozostałych dwóch meczów rozegranych w Łodzi: Orzeł I — Włókniarz II 1:0 (0:0), Orzeł II — Start 1:7.

Za miesiąc hokeiści rozpoczną sezon

Szereg ważnych uchwał powzięto na dorocznych obradach hokeistów. Podjęte decyzje w znacznej mierze dotyczą ośrodka łódzkiego.

Hokej polski doczekał się szeregu sztucznych lodowisk, toteż należało pomyśleć o odpowiednim ich wykorzystaniu, a co za tym idzie o zmianach form pracy. Przede wszystkim zaś o przedłużeniu sezonu, ograniczanie się bowiem do uprawiania tej pięknej gry jedynie w miesiącach zimowych było jedną z ważniejszych przeszkód uniemożliwiających naszemu hokejowi dotrzymanie kroku innym.

Postanowiono więc, że sezon hokejowy w kraju trwać będzie 9 miesięcy. Z tego tytułu na Łódź, jako posiadacza jedynego krytego lodowiska, spadają specjalne obowiązki. W naszym Pałacu Sportowym hokeiści najwcześniej wyjdą na lód i najpóźniej go opuszczą.

Już pod koniec pierwszej dekady sierpnia do Łodzi zawita 40-osobowa kadra hokeistów, a we wrześniu rozpoczną się zajęcia wyselekcjonowanej kadry liczącej już tylko 26 zawodników. Przygotowaniem do wyjścia na lód będą zajęcia drużyn związkowych na obozach w Sierakowie i Giżycku w terminie 23.7.—12.8. Wyjątkowo hokeiści ŁKS bawić będą na obozie w Świnoujściu.

Dotychczasowy sposób rozgrywek mistrzowskich uznano za niepodpowiedni, kluby miały zbyt wiele trudności z uzyskiwaniem zwolnień zawodników z pracy w dni powszednie. Postanowiono więc, że mecze odbywać się będą w soboty i niedziele. Drużyny grać będą parami, przy czym ŁKS tworzyć będzie parę z Legią. Pary takie rozegrają z inną parą po dwa mecze (sobota i niedziela). Pierwsza faza rozgrywek mistrzowskich doprowadzi do podziału jej uczestników na dwie grupy.

Drużyny które w tabeli znajdą się w pierwszej piątce grać będą o tytuł mistrzowski, pozostała zaś piątka walczyć będzie o utrzymanie się w I lidze. Zarówno w I jak i w II grupie drużynom zaliczone będą punkty uzyskane w rozgrywkach eliminacyjnych.

Na uwagę zasługuje uchwała dotycząca trenera kadry narodowej. Zebranie zastrzegło, że trener kadry nie może być jednocześnie trenerem drużyny klubowej. Ponieważ dla kadry narodowej przewidziany jest trener Masełko, a mgr Jeżak ma spełniać funkcję jedynie konsultanta, tym samym będzie on mógł nadal być trenerem drużyny ŁKS.

Wcześniejsze rozpoczęcie sezonu hokejowego nakłada większe niż dotychczas obowiązki na łódzki Pałac Sportowy. Musi być on przygotowany na przyjęcie hokeistów już w pierwszej dekadzie sierpnia.

Drużyna hokejowa ŁKS poniosła tylko jedną stratę. Ubył z niej powołany do odbycia służby wojskowej obrońca Fryziewicz, który występować będzie w najbliższym sezonie w barwach Legii. Natomiast trójka łódzka: Kosyl, Stolecki, Rakowski, którzy już kończą służbę wojskową, postanowili wrócić do macierzystego klubu. Wraca również z Bydgoszczy obrońca Leszczyński, ŁKS nie będzie więc miał tylu kłopotów i zmartwień co w ub. dwóch latach przy ustalaniu składu swego ligowego zespołu.

Jeszcze jedna ważna uchwała hokejowego zjazdu dotycząca Łodzi. W naszym mieście powstaje mianowicie centralny ośrodek szkolenia, a z tym hokej łódzki wiąże wielkie nadzieje.

Rm.

Młodzież szkolna wyjeżdża na zgrupowania

Rok szkolny zakończony, młodzież wyjeżdża na zasłużony odpoczynek w różne rejony kraju. Na obozy wyjeżdżają również nasi najmłodsi sportowcy. Będzie to nie tylko wypoczynek, ale i szlifowanie formy przed czekającymi ich rozgrywkami w nowym roku szkolnym. W związku z tym zwróciliśmy się do naczelnika Wydziału Sportu, WF i Turystyki Kuratorium OS m. Łodzi **Józefa Mikołajczyka** z prośbą o krótką wypowiedź na temat akcji letniej uczniów-sportowców.

— W tegorocznej kampanii obozowej weźmie udział ponad 800 uczniów, z tego połowa to organizatorzy sportu, a połowa to wyczynowcy. Organizatorzy sportu będą na obozach o charakterze szkoleniowo-sportowym.

Dla wyczynowców rozpoczęto już pierwsze turnusy w Gryfinie k. Szczecina i w Nowej Soli k. Zielonej Góry.

Gryfino. Na dwóch turnusach przebywać będą lekkoatleci, piłkarze, gimnastyczki i gimnastycy, szermierze i szczypiornistki.

Nowa Sól. Na pierwszym turnusie bawią piłkarze ręczni i pływacy, a na drugim 100-osobowa grupa MKS Polesie.

W obydwu miejscowościach warunki do treningów są wyśmienite. Młodzi sportowcy mają do dyspozycji sale gimnastyczne, boiska i pływalnie. Młodzieżą opiekują się wykwalifikowani wychowawcy i trenerzy. Na miejscu jest także opieka lekarska.

Sądzimy, że obozy te pomogą naszej młodzieży kontynuować nadal sukcesy sportowe.

Sukces uczniów Zas. Szkoły Budowlanej ŁZB

Pięknym sukcesem zakończył się start uczniów ZSB ŁZB na IV Ogólnopolskiej Spartakiadzie Szkół Przyzakładowych Ministerstwa Budownictwa. Na starcie stanęło 400 zawodników z 96 szkół oraz ekipy CSRS, Węgier i NRD.

W ogólnej punktacji łodzianie zajęli pierwsze miejsce i zdobyli 1-metrowej wysokości puchar min. M. Olewińskiego. Nasi zawodnicy zgromadzili 177,5 pkt., wyprzedzając ubiegłorocznego zdobywcę pucharu, Lublin oraz Wrocław.

Uczniowie ZSB ŁZB już po raz drugi zdobyli to trofeum. Nauczycielem w. f. w tej szkole jest mgr Waldemar Polubiński.

Finał spartakiady spółdzielców

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, zorganizowano spartakiadę pracowników LZSP, w której wzięło udział ponad 1.000 osób. Finały tej imprezy odbędą się w niedzielę, 3 lipca br. na stadionie Startu. A oto program finałów:

Godz. 9.30 — podnoszenie ciężarów, tenis i szachy.

10.30 — siatkówka żeńska, pływanie.

11.00 — siatkówka męska, lekkoatletyka.

12.20 — przyjazd sztafet motorowych.

12.30 — piłka nożna (I połowa).

13.05 — wyścig kolarski na bieżni.

13.20 — piłka nożna (II połowa).

14.30 — rozdanie nagród.

* * *

Kierownictwo SKS Start zawiadamia, że od 1 lipca br. boisko klubu przy ul. Teresy udostępnione zostanie młodzieży. Na miejscu dyżurować będą instruktorzy i trenerzy. Ze stadionu korzystać będzie można w godz. 9—14.30.

Zwycięstwo Nowickiego

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego rozgrywanego w Zinnowitz, w grze pojedyńczej mężczyzn Polak Nowicki pokonał Poechka (NRD) 6:1, 6:1, 6:3.

Łodzianie startują w Mistrzostwach CRZZ

Do tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych CRZZ, które odbędą się 2—3 lipca w Zielonej Górze zgłoszono zawodników łódzkich.

Startować m. in. będą: Domniczakówna, Płucienniczakówna, Towpik, Biskupski, Krawcewicz, Kukwa, Gołębiowski, Motloch, Sawicka, Frątczakówna, Rębacz, Kikowski.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 30 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Poranny kalejdoskop. 8.49 Aud. światopoglądowa. 8.59 Chwila ciszy. 9.00 Muz. rozrywkowa. 10.00 „Chłopcy Barabasza" — fragm. 10.20 Rytm i piosenka. 11.00 Poranne spotkanie z muzyką. 12.06 Wiad. 12.10 „Na swojską nutę". 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Mel. i piosenki. 13.30 Muz. baletowa. 14.00 „Cagliostro" — fragm. 14.30 Zagadki muz. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Szczeciński zlot przyjaźni. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia. 18.45 Kurs języka francuskiego. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 „Ludzie i kontynenty". 19.30 Wojenna pieśń polska. 20.00 Dziennik. 20.30 Wieczór literacko-muzyczny. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Chwila muz. 23.15 Nocny koncert popularny. 24.00 Wiadomości. 0.05—2.55 Program nocny.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Aud. Red. Społ. 9.40 „Radioskausen" nr 3. 10.00 Wiad. 10.05 Koncert ork. PR w Krakowie. 10.35 Kwadrans mel. 10.50 „Miasto" odc. 7. 11.10 „Postęp w gospodarstwie domowym". 11.20 Koncert życzeń. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Mel. filmowe. 12.50 „Astronomia krakowska w XV wieku". 13.10 (Ł) Popularne utwory. 13.35 (Ł) Gra kwintet A. Studzińskiego. 13.45 (Ł) „Do laski marszałkowskiej" — rep. 14.00 (Ł) Chwila muzyki. 14.05 Mel. lud. 14.25 Rep. PI. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Koncert trzech orkiestr. 15.30 „Śpiewamy piosenki i bawimy się na wakacjach". 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Z twórczości W. A. Mozarta. 17.01 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.15 (Ł) „Wyższy czynsz i co dalej?" — rep. 17.25 (Ł) Wypoczywamy przy muzyce — część I. 17.40 (Ł) Fel. publicystyczny. 17.50 (Ł) Wypoczywamy przy muz. — część II. 18.10 (Ł) Aud. „Mówi pedagog". 18.25 (Ł) „Przed koncertem w Filharmonii". 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Rezerwa PI. 20.00 Moniuszko — „Halka". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 „Żywe wiązanie" — fragm. pow. 22.00 „Gdański jazz" — aud. 22.25 Koncert muz. rozrywkowej. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA

16.20 23 lekcja jęz. franc. (Poznań). 16.50 Dziennik (W). 16.55 „Clown Ferdynand i rakieta" — film fab. prod. czechosł. (W). 18.05 „7 milionów młodych" (W). 18.20 „Czwarta zmiana" (W). 18.45 Wiadomości dnia (Ł). 19.00 „Nie tylko Dior..." — program publicystyczny (Ł). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Dobry wieczór, jak minął dzień" (W). 20.25 „Pocztówka z Buenos Aires" cz. I (W). 21.35 „Bez aplacji" (W). 22.05 Dziennik (W).

Napływają zgłoszenia do maratonu pływackiego
„Dziennika Łódzkiego" i ZM TKKF

Wczoraj w lokalu redakcji odbyło się spotkanie działaczy sportowych: **Michalskiego, Michalaka i Błaszczyka.** Omówiono sprawy związane z organizacją maratonu pływackiego o puchar „Dziennika Łódzkiego" organizowanego przez ZM TKKF.

Impreza odbędzie się 22 lipca na stawach w Parku 1 Maja (stawy Stefańskiego). Zawodnicy klubowi startować będą na dystansie 1.500 m, niestowarzyszeni na 1.000 m, a kobiety stowarzyszone i niestowarzyszone na 700 m.

Bezpośrednio po zawodach nastąpi rozdanie nagród. W przerwach między biegami publiczność będzie świadkiem popisu **p. Michalskiego** w jeździe na nartach wodnych za motorówką. Konferansjerkę poprowadzi **red. Ludwik Szumlewski.**

Zgłoszenia przyjmowane są w ośrodku wodnym w Parku 1 Maja u **p. B. Błaszczyka** tel. 446-77.

W najbliższym czasie podamy pierwszą listę zgłoszonych pływaków.

— Jedziemy za miasto pograć w piłkę. Co prawda mniejsza emocja niż na podwórku, bo nie ma okien, ale zawsze przyjemność!

Zb. Zeydler-Zborowski

Tajemniczy PAMIĘTNIK

— Nie zapominajcie, że jesteście podejrzani o morderstwo. To gorsze niż wszystkie machloje razem wzięte.

— Czego pan chce ode mnie? — spytał ponuro stolarz.

— Chcę, żebyście mi powiedzieli prawdę. A przede wszystkim chcę wiedzieć, o jakich to machlojach mówiliście.

— Władek tam kombinuje w fabryce.

— Kradnie buty?

— Kumple dranie wciągnęli go. Młody chłopak, to i głupi.

— Ale i wy także daliście się wciągnąć?

Wojtaś nie odpowiedział. Nerwowo przygryzał wąsy.

Downar zapalił papierosa i pytał dalej:

— No więc, jak to było w ten czwartek? Dlaczegoście powiedzieli, że wróciliście dopiero po północy do domu?

— Bo Władek umówił się na wieczór w domu z jednym gościem. Towar miał zabrać. To powiedziałem zięciowi i córce, żeby w razie czego mówili, że do północy byłem u nich, a znowu Władek poprosił kolegów, żeby poświadczyli, że był u nich na kartach. Kto mógł wiedzieć, że akurat tego wieczora ktoś rąbnie Korolkiewicza? Ale to nie ja, panie kapitanie. Jak Boga kocham!

— A kto?

Wojtaś nie wytrzymał natarczywego spojrzenia Downara. Spuścił oczy.

— Nie wiem. Skąd mogę wiedzieć?

— Ale strzały słyszeliście?

— Nic nie słyszałem. Nic nie wiem.

— Nie kłamcie! — Downar podniósł głos. — To się już teraz na nic nie zda. Wszelkie krętactwa pogorszą tylko waszą sytuację. Kto zamordował Korolkiewicza? Mówcie!

— Nie wiem.

— Kto zamordował Korolkiewicza?

— Nie wiem.

Downar uważnie obserwował twarz starego stolarza. W szarych oczach dojrzał strach. Kiedy mówili o Władku i o kombinacjach w fabryce, Wojtaś był speszony, zdenerwowany, niespokojny. Teraz ogarnęło go przerażenie. Widać było, że w tej chwili nic nie zdoła przełamać jego uporu, że nic nie powie.

Downar zrezygnował z dalszej indagacji. Pochylił się do porucznika Pliszczyka i szepnął:

— Starego zatrzymacie na razie tutaj. Sądzę, że następnie przekażecie go Warszawie. Zajmijcie się sprawą tej kradzieży w fabryce. Trzeba znaleźć Władka.

— Wychodzicie już? — spytał Pietrzak.

— Tak. Chcę zamienić kilka słów z córką Korolkiewicza. Potem chciałbym jeszcze z wami pogadać.

— Dobra!

Elwira ciągle jeszcze mieszkała w hotelu. Kiedy Downar wszedł do jej pokoju, leżała na łóżku wpatrzona w sufit. Zerwała się zażenowana.

— O, bardzo przepraszam, ale nie spodziewałam się pana. Myślałam, że to ta kobieta.

Downar uśmiechnął się życzliwie.

— Proszę sobie nie przeszkadzać. Nie przychodzę przecież do pani z ceremonialną wizytą. Jak się pani czuje?

— Dziękuję. Nieźle.

Wyjął papierośnicę.

— Pozwoli pani zapalić?

— Ależ oczywiście.

Zaciągnął się dymem i popadł w melancholijną zadumę.

— Tak — westchnął. — Takie to już jest to nasze życie. Człowiek nie jest pewny dnia ani godziny. Na każdym kroku czyhają na nas jakieś niebezpieczeństwa, tragedie, zawody. Serdecznie mi pani żal. Proszę mi wierzyć.

— Wierzę panu. Jest pan dla mnie naprawdę bardzo dobry. Sama nie wiem, jak mam panu dziękować.

— Ależ... nie ma o czym mówić. Każdy w tej sytuacji zachowałby się tak samo. Więc pani została w tej chwili zupełnie sama?

— Zupełnie.

— I nie ma pani nikogo?

— Nikogo.

— Żadnej rodziny, krewnych?

— Nie. Nie mam nikogo.

— Ani w kraju, ani za granicą?

Ostatnie słowa wypowiedział zupełnie swobodnie, bez najmniejszego nacisku.

— Za granicą także nie mam nikogo. Dlaczego pan pyta?

— Dlatego, że jeśli mi dobrze wiadomo, ojciec pani otrzymywał z zagranicy paczki. Myślałem więc, że to może ktoś z rodziny...

— Ach, nie. To jakiś przyjaciel ojca. Nie wiem zresztą. Tatuś niechętnie mówił na ten temat.

— Hm... doprawdy nie wiem, co by pani doradzić. Rozumiem, że dalsze pozostawanie w Augustowie byłoby dla pani bardzo niemiłe, przynajmniej na razie. Jaka szkoda, że małżeństwo pani okazało się takie nieudane! Czy nigdy nie zastanawiała się pani nad tym, żeby pogodzić się z mężem?

— To niemożliwe, to zupełnie niemożliwe! — zawołała z nagłym przypływem energii.

— Tak niechętnie jest pani usposobiona do swego małżonka?

— Ja go nienawidzę!

— O... to aż tak? Miłość szybko przerodziła się w nienawiść...

— Nigdy go nie kochałam.

— Dlaczego wobec tego wyszła pani za niego za mąż? Nie rozumiem.

— Tatuś tak sobie życzył.

Downar zrobił zdziwioną minę.

— To jeszcze nie powód, żeby pani wychodziła za mąż za nie kochanego człowieka. Żyjemy przecież w dwudziestym wieku, a nie w średniowieczu. Mogła się pani nie zgodzić.

— Och, niech pan nie myśli, że z tatusiem to było tak łatwo!

— Ale dlaczego ojcu zależało na tym, żeby pani poślubiła Luberta? Jeśli mi wiadomo, to nie żadna nadzwyczajna partia. Jest marynarzem.

Nie odpowiedziała. Widać było, że nie ma ochoty kontynuować rozmowy.

Downar nie chciał nalegać. Wiedział z doświadczenia, że w takich wypadkach należy się uzbroić w cierpliwość i że pośpiech może popsuć całą sprawę. Pozyskał sympatię i zaufanie tej dziewczyny. Zbytnim wścibstwem, zbytnim natręctwem mógłby sobie ją zrazić. Raz stracone pozycje trudno potem odzyskać. Nie wolno mu ryzykować.

(47) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32 i 343-80. Dział miejski 228-32, 227-15. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny i „Panorama" 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 33, czynne do godz. 15.00, sobota do godz. 13.00. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują: oddziały i delegatury „Ruch" w terminie do dnia 10, a urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty wynosi: kwartalnie — zł 37,50, półrocznie — zł 75.—, rocznie — zł 150.—. Informacji o przyjmowaniu prenumeraty i sposobie zamawiania udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę (o 40 proc. droższa) — przyjmuje BKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-6-100024. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. E-13 Br.

77-G